Nr. 215. Środa 21 Września 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Za przyzwoleniem wys. c. k. Ministerstwa oświecenia zniżyła Rada szkolna krajowa cenę następujących trzech tomów *Wypisów polskich* dla klas wyższych szkół średnich, wydanych nakładem funduszu naukowego: 1) tomu, przeznaczonego dla VI klasy gimnazyalnej (tom I część 2), z 74 cnt. na 40 cnt.; 2) tomu, przeznaczonego dla VII klasy gimnazyalnej (tom II część 1), z 1 złr. 51 cnt. na 60 cnt.; 3) tomu, przeznaczonego dla VIII klasy gimnazyalnej (tom II część 2), z 2 złr. 80 cnt. na 1 złr. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie bezzwłocznie.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 7 września 1881.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 września.

Kiedy dr. Unger mianowany został na propozycyę hr. Taaffego prezydentem trybunału państwowego, tej najwyższej instancyi dla naruszonych praw konstytucyjnych i swobód obywatelskich, prasa opozycyjna poświęciła nominacyi krótki i jeden tylko zapisek, zaznaczając mniej lub więcej wyraźnie satysfakcyę, że hr. Taaffe wrzekomo wbrew woli i tylko koniecznością zniewolony, szukał kandydata w łonie stronnictwa wiernokonstytucyjnego, nie znalazłszy żadnej odpowiedniej osobistości między autonomistami. Dziś nominacya hr. Belcredego prezydentem trybunału administracyjnego, który pod względem politycznym bez porównania mniej wybitny posiada charakter, niż trybunał państwowy, nie może przebrzmieć od tygodnia, i chyba jaki szczególny wypadek polityczny zdoła przerwać narzekania, ubolewania a wreszcie i groźby (*vana sine viribus ira*) podsuwane przeciw hr. Taaffemu za to, że nietylko szukał, lecz nawet od razu znalazł między autonomistami kandydata, któremu niepospolitych zdolności i znakomitej kwalifikacyi na tę właśnie posadę odmówić może chyba ignorant lub zaślepieniec. W swojej kampanii przeciw hr. Taaffemu za nominacyę hr. Belcredego prasa opozycyjna wywoływała wszystkie widma historyczne, wszystkie katastrofy z roku 1866, jak gdyby wówczas obecny prezydent trybunału administracyjnego nie w Wiedniu kierował administracyą państwa, lecz pod Sadową ustawiał i jako wódz kierował korpusami armii austryackiej!

Wiele liczyła także prasa opozycyjna na uprzedzenie Węgrów do każdego nazwiska, z którem łączą się wspomnienia z czasów przedkonstytucyjnych, zwłaszcza z okresu walki o uznane dziś prawa korony św. Szczepana. Tym razem zdawało się, że z za Litawy nadejdzie niezawodnie pewien sukurs dziennikarski, bo jeżeli kto, to hr. Belcredi, jako osobistość nadzwyczaj wybitna, samem pojawieniem się na widowni publicznej musiał ściągnąć na siebie ogólną uwagę. Oczekiwania jednak zawiodły, a zawiodły nawet w szpaltach *P. Lloyda*, który jak wiadomo dość często lubi zmieniać swoje poglądy na sprawy przedlitawskie i czasem w jednej chwili z bezstronnego i umiarkowanego obserwatora staje się uprzedzonym, niemal stronniczym organem.

Tym razem *P. Lloyd* bardzo dosadną daje lekcyę stronnictwu wiernokonstytucyjnemu. Przypomina on najpierw fakt, że w trzech najwyższych instancyach, w najwyższym trybunale sądowym, w trybunale państwowym i najwyższej Izbie obrachunkowej prezydentura spoczywa w rękach wiernokonstytucyjnych znakomitości politycznych, a jeden tylko trybunał administracyjny posiadać będzie na czele autonomistę, którego niepospolite zdolności cenili i uznawali sami koryfeusze stronnictwa wiernokonstytucyjnego, jak hr. Schmerling i br. Lasser. Tylko ten ostatni mąż stanu mógłby zdaniem *P. Lloyda* mierzyć się z hr. Belcredim jako znakomitość na polu administracyjnem. Oddawszy sprawiedliwy hołd zdolnościom hr. Belcrediego, organ węgierski przypomina prasie wiedeńskiej, że obowiązaną jest moralnie inaczej traktować tę nominacyę, aniżeli inne niemiłe jej obsadzanie wysokich posad. Za rządów hr. Belcrediego bowiem prasa wiedeńska mimo nietaktownego postępowania swojego doznawała nadzwyczajnych względów, a delikatność hr. Belcrediego bardzo odbijała od „mściwości jego poprzednika, liberalnego Schmerlinga,“ który nie pobłażał żadnemu dziennikowi niecentralistycznemu, żadnemu dziennikarzowi, krytykującemu system centralistyczny.

Prezydent Garfield.

Morderczy zamach półfanatyka, półobłąkańca Guiteau, dokonany w d. 2 lipca r. b. w Waszyngtonie, teraz dopiero dopiął swojego celu. Prezydent Garfield, jak donieśliśmy, w d. 19 b. m. wyzionął ducha w Longbranch, dokąd go przewieziono na dziesięć dni przed zgonem. Przez długi czas zdawało się, że silna natura prezydenta zdoła pokonać chorobę. Wbrew wszelkim przewidywaniom lekarzy objawiły się symptomata polepszenia tak stanowcze, że nawet w ludziach nauki budziły otuchę ocalenia, inaczej jednak było sądzonem i przeszło jedenastotygodniowe cierpienia zakończyły się nieuniknioną katastrofą.

Zwyczaj i obowiązek dziennikarski każe nam dzisiaj podać szczegóły biograficzne o zmarłym, którego łoże przez półtrzecia miesiąca było przedmiotem natężonej, sympatycznej uwagi całego cywilizowanego świata. W spełnieniu tego obowiązku posłużymy się po części materyałami, których dostarczył znający osobiście prezydenta Garfielda p. Sygurd Wiśniowski w korespondencyi umieszczonej w nrze 148 naszego pisma z dnia 1 lipca r. z.

Jakób Garfield był obywatelem stanu Ohio, który się mieni matką prezydentów, ponieważ oprócz niego wydał dwóch jego poprzedników Granta i Hayesa. Karyera jego przypomina losy Lincolna. Urodzony w chacie niezamożnego farmera, został sierotą w trzecim roku życia i wszystko, czego się nauczył, całą swoję karyerę sobie tylko zawdzięcza. Pierwszą jego szkołą była praca w polu. Będąc młodym chłopcem nauczył się cokolwiek ciesielki, żeby zarobić na chleb dla siebie i dla owdowiałej matki. Następnie przyjął służbę fornala przy koniach holujących galary na kanałach i z letniego zarobku opłacał w porze zimowej naukę w gimnazyum. Dostawszy się do akademii w miasteczku Geauge mieszkał w pustej chacie, sam sobie jeść gotował, wieczorem chodził do gospodarzy na wyrobek, byleby tylko módz się uczyć. W podobny sposób opędzał wydatki na swą edukacyę w uniwersytecie *Hiram College* i na tej drodze tak się wykształcił, że uważano go za najbieglejszego znawcę i amatora klasycznej erudycyi z pomiędzy wszystkich 292 członków kongresu Stanów Zjednoczonych.

Po ukończeniu nauk przyłączył się do pewnej dziwacznej sekty i był kolejno kaznodzieją, profesorem w szkołach ludowych, adwokatem wiejskim. Talent jego i wymowa zyskały także prędkie uznanie. W czasie wojny domowej był już tak popularnym w swej okolicy, że wybrano go pułkownikiem wojsk ochotniczych. W ciągu dwóch lat dosłużył się stopnia generalskiego, poczem wybrany został do kongresu, gdzie odrazu zajął pierwszorzędne stanowisko jako jeden z najlepszych mowców, umiarkowany, nie pałający ślepą nienawiścią dla ciężko nawiedzonych Stanów południowych, stający zawsze w obronie kompromisu i przychylny stałe autonomii wszystkich krajów i gmin. Mimo tej świetnej karyery i zrobionego znacznego majątku, Garfield nigdy nie stracił cech swego ludowego pochodzenia, był zaniedbanym w ubraniu i wyglądał raczej na robotnika niż na męża stanu, a skromnym był tak dalece, że gdy kongres stronnictwa republikańskiego, widząc niemożność przeprowadzenia wyboru generała Granta, ogłosił go większością 399 głosów przeciwko 304 kandydatem na prezydenta, on zaprotestował przeciw temu wyborowi i kandydatury przyjąć nie chciał.

---

5)

NA MORZU

NOWELLA

JANA ZACHARYASIEWICZA.

V.

(Ciąg dalszy.)

— Wiadomo pani — rozpoczął pan Władysław uroczyście — jak wielce pannę Adelę czczę i poważam.... jak wielce pragnę, aby....

— Jaka piękna ta czerwona cieliczka, nie prawda panie Władysławie? ma białe okulary!

— Jak wielce pragnę, abym widział.... abym patrzał....

— Przez takie same okulary, nieprawdaż?... Nastusiu, uważaj, aby się nie potłukła ta dziatwa... Cóż dalej, panie Władysławie?

— Myślałem.... marzyłem, że kiedyś będę mógł pannie Adeli ofiarować....

— Nie uważasz Nastusiu, pisanka może sobie złamać nóżkę... Mów pan dalej!

W tej chwili jakiś młody malkontent, który soli nie dostał, trącił dosyć nieparlamentarnie pana Władysława. Odparłszy atak niespodziany mówił dalej:

— Myślałem, że będę mógł pannie Adeli ofiarować serce moje, i w zamian otrzymać wzajemność.... a tymczasem....

— Widzisz Nastusiu, stoisz tam, a tymczasem pisankę bodzie krasulka!... Dalej panie Władysławie.... tymczasem....

— Tymczasem dowiaduję się o rzeczach, które w niwec całą moją nadzieję obrócić mogą!

— Wszak pan Adolf się żeni!

— Gorsze od pana Adolfa nieszczęście zagraża mi.

— Jakież nieszczęście?

— Panna Adela wybiera się do Włoch i.... na morze!

— Do Włoch i na morze! — zawołała ciocia, dając zbliżającym się cielętom obie rączki. — Do Włoch! Proszę, nie wiedziałam o tem. Musi to być projekt najnowszy!

Władysław zamyślił się na chwilę. Projekt pojechania do Włoch zdawał się być w związku z otrzymaną dopiero wiadomością o Adolfie. Zabolało go to.

— Podróż do Włoch — mówił po chwili — tem więcej mnie zadziwia, że pani o niej nic nie wiesz. Była ona zapewne spowodowana jakim nowym, nagłym wypadkiem.

Ciocia pochyliła się do swojej ulubionej z białą gwiazdką na czole.

— Żaden wypadek nie zaszedł, upewniam pana. Adela nieraz mówiła o tem, ale nie brałam tego na seryo. Widać, że się teraz namyśliła i chce zamiar swój wykonać.

— Pani mówisz o tem tak spokojnie....

— Mój niepokój na nic się nie przyda. Adela jest pełnoletnią i własny ma majątek. Jesteśmy wprawdzie jej ciotkami, ale wpływać na nią nie możemy. Prędzej jeszcze posłucha mojej siostry, a ona, jak pan wiesz, we wszystkiem różni się odemnie, nasze wychowanie dzieli nas, jakbyśmy nie były rodzeństwem. Ja w ubogim domku przywykłam do pracy, ona wychowywała się u bogatych krewnych, i żyje tem, czem zazwyczaj żyją ludzie przy wielkich dostatkach.

— Czy panna Adela zna stan swego majątku?

— O tyle, o ile interesuje to młodą kobietę.

— Podróż taka kosztuje wiele....

— Pod tym względem nikt jej nie przekona. Wszystko niczem, aby tylko dogodzić swojej fantazyi!... Ręczę jednak panu, kto raz tę fantazyę okiełzna, będzie dla niego najpotulniejszą.... Niech pan uważa, bo krasulka bodzie!...

Wielkiego niebezpieczeństwa uszedł biedny bohater. Młode rożki krasólki w braku twardszego przedmiotu, zaplątały się w jedwabną podszewkę surduta i dobrze ją poturbowały.

— Zdaje się, że daleko jeszcze odemnie jest fantazya panny Adeli! — smutno ozwał się Władysław, obdzierając wiszące kawałki podszewki.

— Rozdarła panu...

— Nie powiem, żeby już w tej chwili serce moje było rozdarte, ale czuję, że mógłbym pannę Adelę kochać jak może żadnej innej kobiety kochać nie będę!

— Brzydka cielica! Nastusiu, odpędź ją, bo pana Władysława przewróci.... Mów pan dalej, a za krasulkę przepraszam!

— Projekt panny Adeli krzyżuje moje zamiary. Podejrzywam ją, że w tym projekcie kryje się coś więcej, niżeli ochota widzenia morza i miast pięknych!

— Cóżby to mogło być?

— Włochy i w ogóle zagranica jest zazwyczaj eldoradem dla fantazyi młodych dziewic naszych. Tam można poznać jeżeli nie księcia, to przynajmniej markiza albo hrabiego! Można się zakochać i być ukochaną, a w takim razie wrócić do kraju z tytułem, jakiego trzy powiaty mogą zazdrościć!...

— Co też pan mówisz! Adela miałaby wyjeżdżać jakby na targ jaki?

— Do tego się nie przyznaje zazwyczaj, ale tak jest w istocie!

— Byłoby to bardzo brzydko, a takiej panny żaden porządny mężczyzna żałować nie może! Zdaje mi się jednak, że co do Adeli pan się mylisz. Ma ona wprawdzie za wiele fantazyi, ale przytem posiada poczciwe serce. Włochy, to dla niej nieokreślona jeszcze kraina marzeń, ale żeby tam na jaki świetny maryaż spekulowała, w to nie wierzę. Wyrządzasz pan jej krzywdę!

— Uchowaj Boże! Wyrządzając krzywdę pannie Adeli, skrzywdziłbym najwięcej sam siebie.

W tej chwili czerwona cieliczka zbliżyła się do pani Klotyldy i kształtną swą główkę podniosła ku jej twarzy.

— Patrz pan, podobały się jej moje kolczyki brylantowe! Biedna, myśli że dostanie te błyszczące świecidełka.... Niesłusznie sądzisz pan o Adeli....

— Panna Adela może wcale nie ma takich zamiarów, o jakich mówiłem, ale z drugiej strony, mogą zajść wypadki, które moją obawę usprawiedliwiają a nadzieję moją zupełnie zniweczyć mogą.

— To co innego, wypadki bywają, ale ja nie sądzę, aby Adela była tak łatwowierną, aby obaczywszy pierwszego lepszego mężczyznę, którego bliżej poznać nie może, już się w nim zaraz zakochała.

Rozmowę tę dla bohatera tak ważną przerwała teraz powszechne nieukontentowanie młodego przychowku. Topka soli stopniała już w ręku Nastusi, a znaleźli się malkontenci, którzy utrzymywali uporczywie, że

Dopiero później usilne nalegania zdołały go skłonić do cofnięcia tej odmowy.

Być może, że jednym z powodów, które go do nieprzyjmowania kandydatury skłaniały, była znajomość namiętnego charakteru walk wyborczych w Stanach Zjednoczonych. Wiedział on o tem, że przeszłość jego będzie nicowaną na wszystkie strony, ażeby w niej znaleźć plamy i narażać się na to nie chciał, gdy jednak podjął walkę, wyszedł z niej zwycięzko.

Zarzucano mu, że za czasów prezydentury Granta, gdy wielu członków kongresu maczało ręce w skarbie publicznym, miał i on także przyjąć podarek od słynnej kompanii kredytu ruchomego, która przy budowaniu olbrzymiej kolei żelaznej z Nowego Jorku do San Francisco otrzymywała nieprawnie miliony subwencyi rządowej. Rzeczywiście Garfield popierał tę kompanię, a gdy jemu i innym wytoczono proces, że za to poparcie pobierali dywidendy. pod przysięgą temu zaprzeczył. Podczas wyborów przeciwnicy podnieśli ten fakt naturalnie i zarzucali mu krzywoprzysięstwo.

Zarzucano mu również podobne postępowanie przy upiększaniu ulic Waszyngtonu, na które wydano 30 milionów dolarów bez odpowiedniego pożytku. I tu jednakże na poparcie zarzutów nie było żadnego legalnego dowodu.

Czy te wszystkie zarzuty były słuszne? Zdaje nam się. że nie. Najprzód dlatego, że kyndydat napiętnowany takiemi oskarżeniami mógł odnieść zwycięztwo nad kandydatem demokratycznym, generałem Hancokiem, człowiekiem czystej i nieposzlakowanej przeszłości i bardzo popularnym, a powtóre że objąwszy urząd prezydenta Garfield zerwał z tradycyą tak zwanych *stallwartów*, zaniechał frymarczenia urzędami i rozdawenia ich w nagrodę tym, co go popierali, oświadczył wyraźnie, że dążyć będzie do zniesienia tej frymarki i położenia tamy wyzyskiwaniu skarbu publicznego, które się stało zakałą Stanów Zjednoczonych, i że padł właśnie ofiarą człowieka, który się mienił *stallwartem* nad *stallwartami*. Wybór zatem, w którym na wszystkie strony nicowano jego charakter i śmierć, która dała świadectwe, że był wrogiem nadużywania publicznego stanowiska i publicznego grosza, zarówno za jego niewinnością przemawiają.

Śmierć Garfielda jest tem boleśniejszym ciosem dla Stanów Zjednoczonych, że następcą jego aż do końca peryodu urzędowania będzie wiceprezydent, generał Arthur z Nowego-Yorku, o którym wszystkie doniesienia powiadają zgodnie, że był kandydatem owej partyi wyzyskiwaczów skarbu i stanowisk publicznych, który sam zajmował zyskowną posadę naczelnego poborcy dochodów celnych w Nowym-Yorku i za rządów prezydenta Hayesa, który dał początek poskramianiu nadużyć, został usunięty z tej posady. Konstytucya Stanów Zjednoczonych stanowi wyraźnie że w razie śmierci, złożenia z urzędu, dobrowolnego ustąpienia lub niemożności urzędowania prezydenta, zastępuje go wiceprezydant i już trzykrotnie zachodził ten wypadek, mianowicie w r. 1841 po zgonie generała Herrisona, który umarł w miesiąc po objęciu urzędu i został zastąpiony przez wiceprezydenta Johna Taylera; następnie w r. 1850 wiceprezydent Millard Fillmone zastąpił zmarłego po szesnastu miesiącach urzędowania prezydenta Johna Taylora, wreszcie wiceprezydent Johnsohn pełnił obowiązki prezydenta przez cały prawie peryod czteroletni, gdyż Abraham Lincoln został zamordowany w pierwszych dniach drugiego okresu prezydentury.

W osobie prezydenta konstytucya Stanów Zjednoczonych skupia bardzo rozległą władzę wykonawczą. Jest on jedynym urzędnikiem państwa i nie ma *de jure* żadnych doradców, chociaż *de facto* przybiera ich sobie w osobach ministrów, których mianuje za porozumieniem z senatem. Prezydent nie jest odpowiedzialnym chyba w razie zdrady lub zbrodni; wolno mu nie słuchać ministrów, ani kongresu, ani opinii publicznej, wolno mu zawieszać każdą uchwałę kongresu przez założenie swego *veto* i uchwała upada, jeżeli następnie nie uzyska większości dwóch trzecich części głosów w obu izbach. Prezydent nie ma wprawdzie inicyatywy prawodawczej i nie może wnosić poprawek, zawsze jednak jest to władza tak rozległa, że oddanie jej w niegodne ręce ciężką klęskę zadać może krajowi.

Wiadomo, że przyszłość rodziny zmarłego prezydenta zaraz po zamachu została zabezpieczoną w drodze składki publicznej, co jest jednem jeszcze świadectwem powszechnego uznania, jakiem się cieszył.

KORESPONDENCYE

Berlin, 18 września.

□ Tyle się rozprawia obecnie znowu o tak zwanej *Anzeigepflicht*, której przestrzegać mają na mocy ustawy z 11 maja 1873 r. biskupi w Prusiech, że warto zestawić krótko wymagania tej ustawy, której zmiany przedewszystkiem żąda Stolica Apostolska jako jednego z najgłówniejszych warunków zażegnania walki kościelnej.

W paragrafie pierwszym ogólnych rozporządzeń tejże ustawy czytamy, że żadna posada duchowna nie może być powierzoną księdzu nieposiadającemu indygenatu niemieckiego, że kapłan każdy, który ma pełnić jakiekolwiek funkcye duchowne, chociażby tylko na krótki czas lub w zastępstwie drugiego, winien posiadać nietylko wykształcenie wymagane przez władzę duchowną, lecz wykazać uzdolnienie swoje osobnym egzaminem złożonym wobec komisyi państwowej i że ksiądz dopiero wtenczas może podjąć się spełniania obowiązków swoich, gdy rząd przeciwko temu nie zaniesie protestu. Do sprawowania funkcyj duchownych może być przypuszczonym tylko ksiądz, który po ukończeniu nauk w gimnazyum niemieckiem przez trzy lata słuchał teologii na uniwersytecie niemieckim — nie należąc przez ten czas do żadnego seminaryum duchownego — i złoży potem egzamin państwowy z filozofii, historyi i literatury niemieckiej.

Aż do emanacyi ustaw majowych biskupi wyświęcali tylko takich, którzy złożyli po ukończeniu nauk gimnazyalnych egzamin dojrzałości i następnie słuchali teologii na uniwersytecie lub w seminaryum duchownem reprezentującem fakultet teologiczny. Na składanie „egzaminu kulturnego", którą to nazwę żartobliwą nadano egzaminowi państwowemu, biskupi pod żadnym warunkiem zgodzić się nie chcieli, gdyż uważali go za szykanę niepotrzebną a obarczającą zbytecznie teologów, ani bowiem prawnicy, ani filologowie, ani lekarze, ani urzędnicy administracyi wyższej takiego egzaminu osobnego składać nie potrzebują. W Badenii żądano dawniej także takiego egzaminu, lecz po wielu latach walki odstąpił rząd od wymagania; dziś w Prusiech nikt prawie już nie broni takiego żądania rządowego, pastorowie protestanccy oświadczają się przeciwko niemu, gdyż przedłuża studya uniwersyteckie o rok cały i odstrasza od słuchania teologii. Rząd, o tem jestem przekonany, najprędzej ze wszystkich wymagań poświęci ten nieszczęsny egzamin, zwłaszcza, że wiedzieć o tem przecież musi, że można składać wszelkie egzamina a zachować jednak ducha ultramontańskiego. Nawet ustawa z 11 maja 1873 upoważnia ministra wyznań do zwalniania kandydatów z egzaminu państwowego.

Władza duchowna miała według wspomnionej ustawy donosić władzy świeckiej o każdej nominacyi, o powierzeniu każdej posady czy to na czas dłuższy czy krótszy, nawet o powierzeniu jakiemuś księdzu każdej pojedyńczej funkcyi duchownej, a przeciwko wszelkiej nominacyi lub wysłaniu kapłana n. p. w zastępstwie drugiego na najnędzniejszą wieś naczelny prezes t. j. najwyższy urzędnik administracyjny stojący na czele każdej prowincyi miał prawo stanowczego protestu. Prawo zanoszenia takiego protestu miało mu przysługiwać przez dni 30, tak iż przed upływem tego czasu ani biskup nie mógł księdza wysłać na parafię (chyba w razie nagłej potrzeby), ani kapłan nie mógł fungować — nie chcąc narazić się na zapłacenie wysokich grzywien lub karę więzienną. „Naczelny prezes, tak opiewa ustawa majowa, może zaprotestować przeciwko księdzu, któryby został skazany na utratę praw honorowych lub na więzienie w domu karnym, lub przeciwko któremu rozpoczęło się śledztwo o zbrodnię lub występek, za który podobne kary spotkać go mogą; wreszcie może prezes zaprotestować, skoro zachodzą fakta usprawiedliwiające przypuszczenie, że ksiądz będzie występował przeciwko ustawom państwowym lub przeciwko rozporządzeniom władzy w obrębie jej kompetencyi lub że zakłóci pokój publiczny." Jeżeliby władza duchowna uznać słuszności protestu nie chciała, było jej dozwolonem zanieść zażalenie do trybunału świeckiego, który na mocy innej ustawy majowej składał księży i biskupów z urzędu. a którego Stolica Apostolska uznać nie chce, bo nie może.

Na tem polega tak zwana *Anzeigepflicht*. Gdyby papież bez zastrzeżenia pozwolił biskupom czynić zadość tej obszernej powinności, nie władza duchowna rządziłaby dyecezyą, lecz naczelny prezes, rozdający probostwa, kanonikaty, wikaryaty, zgoła wszelkie posady duchowne. W tej rozciągłości kościół w żadnym kraju nie uznał obowiązku donoszenia władzy świeckiej, komu która posada duchowna ma być powierzoną, zwłaszcza, że każdy ksiądz, któryby śmiał fungować mimo protestu rządowego, może być nietylko skazanym na ciężkie kary, lecz także wygnanym z kraju na drodze administracyjnej i złożonym wreszcie z urzędu.

Leon XIII oświadczył już dawniej, że tolerować gotów donoszenie o nominacyi proboszczy, czyli raczej o powierzeniu godności, do których przywiązana jest i n s t y t u c y a k a n o n i c z n a, lecz rządowi koncesya ta wydawała się wtenczas niewystarczającą. Czy już udało się znaleść sposób zmodyfikowania ustawy całej tak, iż i władza świecka i duchowna będą zadowolone, do tej chwili nie jest jeszcze rzeczą pewną — przyszłość to bliska okaże.

W każdym razie czytelnicy *Gaz. Lw.* będą teraz poinformowani o znaczeniu t. z. *Anzeigepflicht*.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Stan kwestyi egipskiej).

Wspomnieliśmy wczoraj o telegramie *N. fr. Pr* z Londynu, który pomimo świeżych doniesień z Egiptu o tymczasowem załatwieniu groźnego przesilenia, podaje w wątpliwość załatwienie ostateczne. W telegramie rzeczonym znajdujemy w dalszym ciągu następny rzut oka na sytuacyę w Egipcie:

„Szeryf basza przyjął podyktowane warunki, ażeby dojść do władzy i przez chwilowe ustępstwa pułkowników, stojących na czele rokoszu, utwierdzić mocarstwa zachodnie w przekonaniu, że armia żądała tylko konstytucyi i zgromadzenia notablów, coby jednak nie wpływało na kontrolę i administracyę finansową. Powtóre przyjęciem warunków chciał Szeryf bazza uchylić zamysły zbrojnej interwencyi mocarstw zachodnich a w końcu uspokoić europejskich posiadaczy papierów egipskich. którzy szczególniej we Francyi wielki wpływ na rząd wywierają. Szeryf basza jednak nie mógłby się ani przez jeden dzień utrzymać, skoroby rzeczywiście usiłował się sprzeciwić pułkownikom, jako istotnym kierownikom ruchu narodowego. Szeryf basza z tego powodu nie jest i z sułtanem na zbyt przyjaznej stopie. gdyż nie wolno mu dopuścić interwencyi bądź to tureckiej, bądź turecko-europejskiej. Dlatego jako pierwszy warunek przyjęcia rządów postawił Szeryf, ażeby Khedyw nie komunikował się bezpośrednio z sułtanem, jakkolwiek sułtan przesłał Khedywowi powinszowania z powodu poddania się pułkowników. Szeryf basza trzyma się zasady: „Egipt dla Egipcyan", i chce na tronie khedywów widzieć księcia, któryby nie był jak Tewfik narzędziem sułtana i mocarstw zachodnich. Dlatego sułtan podejrzywa Szeryfa a mocarstwa zachodnie obawiają się, że Szeryf może stać się narzędziem w ręku stronnictwa narodowego i nie będzie mógł długo użyczać skutecznej opieki kontroli europejskiej.

„Przyłączają się do tego intrygi innego rodzaju i zawiść pomiędzy Anglią a Francyą, które to mocarstwa wspólnie interweniować nie chcą a na własną rękę z osobna nie mogą. Zbrojna interwencya turecka jest niemożliwą w tej chwili z powodu wielkich kosztów a także z powodu wątpliwych rezultatów, dlatego sytuacya w Egipcie budzi największe obawy. Sprawozdania Colvina o położeniu w Egipcie nie rozpraszają tych obaw. Korespondent egipski *Observera* donosi w depeszy, że najdokładniej poinformowane koła obawiają się, iż obecne zażegnanie przesilenia jest tylko chwilowem zawieszeniem broni. Tenże korespondent przepowiada, że Szeryf-basza nie zdoła się długo utrzymać, jeżeli nie zdyskredytuje stanowiska kontrolorów, gdyż to zadanie wyraźnie poruczyła mu armia oddając władzę. Zbrojna interwencya Turcyi według *Observera* byłaby najzgubniejszym krokiem. Dziennik ten dowodzi, że jedna tylko interwencya, to jest samej Anglii, doprowadziłaby kwestyę do rozwiązania, i że do tego celu wystarczyłby niewielki korpus zbrojny. Anglia, przedstawia w końcu *Observer*, złożyła w Transvaalu i Kandaharze dowody, iż nie pragnie nabytków terytoryalnych, i że wojska jej byłyby bezzwłocznie odwołane, skoroby porządek został przywrócony. Sprzeciwiałaby się temu wprawdzie Turcya, ale opozycya jej nie przybrałaby formy czynnego wystąpienia. Dopóki wystarcza dotychczasowy protektorat finansowy, może Anglia z wszelką gotowością przypuszczać Francyę do udziału. Jeżeli to możebne, to najlepiej załatwić sprawę bez interwencyi, ale skoro interwencya okaże się potrzebną, to może się jej podjąć tylko sama Anglia."

Podajemy w końcu ciekawy szczegół o Szeryfie-baszy według *Pall-Mall-Gazette*, która pisze: „Trzeba przyznać Szeryfowi-baszy niezwykłą zręczność w rozwiązaniu kwestyi, jakim sposobem dochodzi się do rządu na mocy głosu powszechnej opinii. Jest on w tej chwili prezesem gabinetu egipskiego, posiadającym o wiele większy urok, niż gdyby wysoki urząd swój zawdzięczał tylko samej armii. Intryga przeprowadzoną była po mistrzowsku. Człowiek stojący obecnie u steru, był nietylko faworytem byłego wice-kró-

---

nic nie dostali. Sprawiło to niemałe zamięszanie między całą gromadką, a co więcej, groziło otwartą rewolucyą. Ciocia, jako przedstawicielka najwyższej władzy, uznała za stosowne cofnąć się z powagą z publicznej areny. Chciał tego samego dokonać i zacny bohater, ale to mu się nie udało. W poważnym nastroju, w jakim się właśnie znajdował, nie mógł tak szparko przebiegnąć obszernego dziedzińca, jak to właśnie w tej chwili uczyniła ciocia. Niemałe też poniósł uszkodzenia ciała i odzieży, bo ścigająca go rzesza była nieubłaganą. A gdy w końcu uznał konieczność większego pospiechu i dosyć śmiałym skokiem dostał się na ganek, ujrzał tam śmiejącą się Adelę, która właśnie na pomoc wybiegła.

— Widzisz pan — zawołała wśród śmiechu — co to znaczy wchodzić z prozą w kompromis! Na morzu inaczejbyś pan wyglądał!

Władysław wyglądał teraz nie bardzo korzystnie. Poturbowana odzież jego była w zgodzie z twarzą zmartwioną. Do tego przyczynił się śmiech powszechny wszystkich domowników. Rozmowa z ciocią nietylko nie przyniosła mu żadnego rezultatu, ale nawet wzbudziła w jego duszy nowe powątpiewania. A gdy do tego ujrzał białe ząbki Adeli, która z taką rozkoszą śmiała się z jego nieszczęścia, biedny bohater zupełnie zwątpił o sobie!

— Może mi pan opowiesz tę całą awanturę, co tu się stało? — zapytała po chwili Adela.

— Na morzu! — odpowiedział zgryźliwie Władysław i poszedł do salonu po kapelusz, aby się pożegnać.

Towarzystwo rozmawiało jeszcze czas niejaki o zaszłej rewolucyi młodego przychowku, ale Władysław niewielki w tej rozmowie brał udział. Patrzał na Adelę tem samem okiem, jakiem przed chwilą na brylantowe kolczyki panny Klotyldy patrzała jej wychowanka. Adela była teraz piękną, bardzo piękną. Jej oczy pociemniały jak szafir, rozkoszne usta oblokły się purpurą a owe urocze dołki tyle miały dzisiaj uroku jak nigdy! Władysławowi zdawało się, że już ją widzi na morskiej fali, widzi ją na małej łódce, która oddalając się od niego, maleje jeszcze coraz więcej i w końcu zupełnie zniknie!...

Westchnął i podał pani Izabelli rękę do pożegnania, a gdy z kolei do rączki panny Adeli się dostał, zrobiło mu się tak smutno, jakby topielca pochwycił a na brzeg nie mógł go wyciągnąć!

— Więc na morzu.... do zobaczenia! — mówiła wśród śmiechu Adela — nieprawdaż? na morzu. gdzie nie będzie ani cieląt.....

— Tylko same bałwany! — uzupełnił Władysław i nisko się skłonił.

VI.

Trzy pograniczne powiaty miały teraz wiele do mówienia. Najprzód mówiono, że pani Izabela z Adelą na wielką podróż się wybierają, potem mówiono, że się już wybrały. a w końcu podawano sobie z ust do ust różne ciekawy biuletyny, które z po za Alp do nadwiślańskiej ziemi przechodziły.

Biuletyny te były bardzo zwykłe. Przyjechały tam i tam, są zachwyceni tem i owem, poznały tych i owych. Naturalnie co dotych ostatnich mówi się tylko o takich, którzy nam zaszczyt przynoszą. Przesyła się ten zaszczyt w listach do znajomych i przyjaciół, a ci puszczają go dalej ustnie i listownie. I tak z tego tworzy się historya podróżujących, jakiej jedni im zazdroszczą. a którą inni złośliwemi uwagami objaśniają.

I tak ci złośliwi ludzi mówili najprzód, jak i wiele u żydków na lichwę pieniędzy pożyczono, wiele po raz drugi po kilku tygodniach z zagranicy zażądano i na jaki procent. Te uwagi i wiadomości przeplatano rozmaitemi morałami, jakto zwykle bywa u ludzi, którzy chorują na wątrobę, a nieuleczalni dodawali nawet i to, co wcale prawdą nie było!

Życzliwsi i lepszą fantazyą wyposażeni ludzie miewali inne o podróżnikach wiadomości. Opowiadali sobie, że zaraz pierwszego dnia poznali się w drodze z synem jakiegoś milionera, który z własnej woli towarzyszył im przez cały tydzień. Oświadczył się nawet pannie Adeli, ale ta nie przyjęła go z powodu innego wyznania wiary. Dalej opowiadano, że w Wiedniu w loży opery zwróciła Adela uwagę jakiejś wysoko położonej osobistości, której jednak wiek już spóźniony nie pozwalał na przyjęcie ofiary serdecznej. Mówiono dalej o markizach, dukach hrabiach, grandach i baronach, którzy stosownie do krajów zwiedzanych mieli szalenie zakochać się w pięknej Polce i odpowiednie do swojej narodowości wyprawiali jej owacye. Jedni przysyłali im ekwipaże swoje do usługi, skromniejsi grywali im przy gitarze serenady, lub chodzili jak szyldwach pod oknami hotelu, w którym kryła się czarna polska perła. Wojskowi strzelali się o nią i bili na pałasze, mniej odważni truli się, lub topili w mniejszych lub większych rzekach, stosownie do swego wzrostu. Istniał nawet raz jakiś plan porwania polskiej Sabinki, czemu jednak czujność cioci Izabeli i policyi zapobiegła.

(Ciąg dalszy nastąpi.

la, ale był oraz znany jako jeden z najsprężystszych przeciwników kontroli zagranicznej. Dlatego jak niepodobna spodziewać się, żeby car rossyjski poszedł ręka w rękę z nihilistami, tak samo niepodobieństwem jest harmonijne. wspólne działanie Szeryfa-baszy z europejskimi kontrolorami finansów. Objęcie więc przezeń steru spraw jest w naszych czasach tylko zapowiedzią dalszych klęsk, które nastąpić mogą."

Dziennik *Daily News* otrzymał od jednego ze swoich korespondentów następne wyjaśnienia przyczyn rewolucyi wojskowej w Kairze: „Głównym powodem najświeższego *pronunciamento*, jak mnie zapewniła pewna osoba gruntownie obznajmiona ze stosunkami egipskiemi, była nienawiść Arabów do Turków. Trzej pułkownicy są arabskiego pochodzenia i posiadają przez to sympatyę żołnierzy arabskich, którzy zapewne byliby się posunęli do gwałtownych kroków, gdyby przeciwko ich dowódcom przedsięwzięto kroki dyscyplinarne. Nowy minister wojny jest także jednego usposobienia z pułkownikami, gdyż matka jego była arabką. Gdy nominacya jego postawioną została, wzburzenie uspokoiło się natychmiast. Bezpośrednią przyczyną, która spowodowała, że rewolucya wojskowa wybuchła teraz właśnie, była wieść, że przy zamierzonej redukcyi kadrów, które są zbyt liczne w stosunku do cyfry wojska, oficerowie arabscy otrzymają demisye, a tylko tureccy zostaną zatrzymani. Kedywa nawet nie lubią żołnierze, ponieważ pochodzi z rodziny tureckiej."

(Sprawozdanie Roustana),

Minister rezydent francuski w Tunisie Roustan zdawał sprawę ze stanu rzeczy w regencyi przed radą ministrów na posiedzeniu odbytem w sobotę w Paryżu. O ile z dzienników o tem sprawozdaniu wiadomo, Roustan dał pogląd krytyczny na przebieg wypadków, które doprowadziły do zawarcia traktatu z dnia 12 maja r. b. i uskarżał się, że nie posłuchano jego rady i nie zajęto miasta Tunisu. chociażby tylko na kilka godzin, oraz że natychmiast nie zażądano demisyi pierwszego ministra Mustafy. Niemniej Roustan ubolewał nad tem, że minister spraw zagranicznych częścią przez wzgląd na obce mocarstwa, częścią dlatego, aby nie żądać od Izby nowych kredytów, pozostawił niezałatwionym jego wniosek, żądający natychmiastowego przystąpienia do reorganizacyi finansów tunetańskich. Ta postawa wyczekująca dodała odwagi intrygantom w Bardo, a w umysłach Arabów podała w wątpliwość potęgę Francyi Zbyt pospieszne odwołanie wojsk do Francyi i nieobsadzenie garnizonami portów południowych, jakoteż podróż Mustafy do Paryża pogorszyły jeszcze położenie i teraz powstanie wybucha wszędzie. Potrzeba zatem przedewszystkiem zupełnie uspokoić kraj, a w tym celu należy wysłać bezzwłocznie 25 000 ludzi i obszerne pełnomocnictwa dla dowódcy korpusu ekspedycyjnego. Na pytanie ministra, ile czasu zajmie ta operacya, odpowiedział Roustan, że wszystko może być skończonem w ciągu pięciu tygodni, byleby tylko pochód na Keruan rozpoczęty został przed końcem bieżącego miesiąca.

KRONIKA

= **JCW. Arcyksiążę Rainer** w przejeździe z Węgier przybył ubiegłej niedzieli do Delatyna, gdzie przenocował. Na cześć dostojnego Gościa mieszkańcy Delatyna urządzili illuminacyę. Nazajutrz, w poniedziałek, o godzinie 7 rano Jego Ces. Wysokość udał się w dalszą podróż do Kołomyi.

= **Dyrekcya poczt** ogłasza dla zapobieżenia wszelkim reklamacyom, że przesyłka pocztowa próbek z płynami, tłuszczem i barwikiem do Niemiec, Anglii i Ameryki północnej nie jest dozwoloną i że przesyłki takie w razie spostrzeżenia przez graniczne urzędy pocztowe zwracane będą.

— **Pierwsze posiedzenie** walnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego zapowiedziane dzisiaj na godzinę 10 z rana, odbędzie się z powodu posiedzenia sejmowego dopiero o godzinie 5 po południu w wielkiej sali ratuszowej.

× **Dwa świeczniki** bronzowe wyrobu p. Kleofasa Hobgarskiego, o których podaliśmy obszerniejszą wzmiankę, a które wystawione były w muzeum przemysłowem miejskiem, nabyte zostały przez Panią Namiestnikową hr. Potocką.

— **Kongres literacki**. Nim od naszego sprawozdawcy specyalnego, jednego ze znanych dobrze czytelnikom naszym pisarzy, który reprezentuje redakcyę *Gazety Lwowskiej* na międzynarodowym kongresie literackim w Wiedniu, odbierzemy list z poglądem na przebieg rozpraw tegoż, podajemy w uzupełnieniu wczorajszego telegramu wiedeńskiego następujące szczegóły o przedwstępnem zebraniu rzeczonego kongresu, oraz o bankiecie, jakim literaci wiedeńscy powitali zagranicznych kolegów. Na przedwstępnem posiedzeniu dokonano wyboru prezydyum i biura. Przewodniczyli mu członkowie zeszłorocznego prezydyum pp. Alfons Pages, Robert Schweichel, Władysław Chodźkiewicz, J. Kraszewski. J. Nordmann, Ludwik Ulbach, Juliusz Lermina i Fryderyk Bätzmann. Przez aklamacyę zostali wybrani honorowymi prezydentami pp. Jan Nordmann, J Kraszewski, dr. Fryderyk Friedrich, Torres Caisedo, Ludwik Ulbach, Henryk Laube i Kryłow; prezydentami pp. Władysław Chodźkiewicz, Belot, E. Jenkins i Robert Schweichel; wiceprezydentami pp. Aleksander Kraus, van Dnyl, Djuvara i Ludwik Ratisbonne; wreszcie sekretarzami pp. Lermina, Bätzmann i Pages. Jak się dowiaduje *Presse*, ze strony rządu powitać miał kongres w zastępstwie nieobecnego w Wiedniu p ministra oświaty szef sekcyjny p. Fidler na pierwszem zebraniu publicznem, które odbyło się wczoraj. W poniedziałek wieczorem na powitanie zagranicznych członków kongresu ze strony literatów wiedeńskich i niemieckich w ogóle, odbył się bankiet w salach towarzystwa ogrodniczego. na którym imieniem gości, jak już wiemy z telegramu, przemawiał J. Kraszewski. Mowa czcigodnego naszego pisarza, wygłoszona po francusku, brzmiała: „Uważam to sobie za wysoki zaszczyt, iż przypadło mi imieniem międzynarodowego towarzystwa literackiego wyrazić panom szczere podziękowanie za tyle życzliwe i gościnne przyjęcie, za sympatyę, która niewątpliwie odnosi się do celu naszego towarzystwa, a tak żywo objawiona została ze strony tej pięknej stolicy monarchii austryackiej, oraz ze strony najwybitniejszych mężów współczesnego piśmiennictwa niemieckiego, którzy przedstawiają czoło narodu i mają tyle zasługi około cywilizacyi i ludzkości. Cel nasz jest literackim, międzynarodowym, w całem najprawdziwszem tego słowa znaczeniu. Co wyrzekł mistrz nasz, Wiktor Hugo: iż własność literacka uznana być winna wszędzie jako „własność" — to właśnie towarzystwo nasze pragnie przeprowadzić w czyn. Ażeby zadanie to mogło się powieść, musi towarzystwo pociągnąć ku sobie całe społeczeństwo i połączyć je w jednym ideale, rządzonym jednem prawem. Cel taki unosi się do wzniosłości, wobec której niknie interes, namiętność i wszystko, co jest znikomem. Wielkie zadania czekają jeszcze człowieka; osiągnąć on musi takie cele, jak równość wobec prawa i poszanowania dla każdej narodowości — cele, które dziś jeszcze wydają się nam niedoścignionemi. Wszelakoż wolno przecie stawić sobie ideał przed oczy i dążyć doń w pragnieniu. Czoła narodów, mężowie niosący w swem ręku kaganiec oświaty i ster, wzywający wielki tłum do czuwania dla przyszłości — dziennikarze i literaci, oto są ci, którzy wieścić powinni ludom uszanowanie płodów intellektualnej pracy Mam zaszczyt należeć do narodowości, która ze względu na swój język i położenie jak najmniej w tem zyskać może. Jako Polak przeto nie miałbym interesu w tych pracach, lecz biorę w nich udział jako człowiek-Polak, o ile właśnie prace nasze mają na celu pojednanie i sprawiedliwość. W imię tych ideałów, którym w tak przyjazny sposób użyczyliście swojego poparcia, dziękuję *Concordii*, której nazwa zdaje się być tak szczęśliwą dla nas wróżbą — oraz wszystkim, którzy sympatyami swojemi wzmacniają wiarę naszę w *concordię*. Cześć *Concordii!*" *Presse* dodaje, że mowa Kraszewskiego wygłoszona była z prawdziwem uczuciem i tkliwością serdeczną.

* **Zapiski policyjne.** Panu T. W. skradziono z kieszeni srebrny zegarek podwójnie kryty, a panu T. W. ze sklepu złotą szpilkę z rytowaną twarzą rycerza. — Złożono w policyi znaleziony na ulicy św. Wojciecha złoty zegarek. — Pan A. R. zgubił przed kilku dniami kawałek złotego łańcuszka z wisiorkiem ozdobionym dwoma kamyczkami.

— **Zarząd chóru męzkiego** towarzystwa muzycznego zaprasza członków chóru na próbę nadzwyczajną, która odbędzie się we czwartek, t. j. dnia 22 b. m. o godzinie 6 wieczór w lokalu towarzystwa.

*** **Piorun** w Łazach, w powiecie jarosławskim, zabił wśród drogi polowej włościankę, matkę trojga dzieci, a w Niegowcach, w powiecie kałuskim, poraził na śmierć sługę dworskiego w chwili, kiedy przed burzą schronił się był pod stertę siana, którą piorun spalił.

*** **Pożar** zniszczył na folwarku Mogiła pod Uwsią w powiecie podhajeckim stodołę z 570 kopami zboża, które przedstawiały wartość 7.000 zł., a tylko częściowo były ubezpieczone. Przyczyna pożaru tego nie jest wiadoma. W gminie Złotnikach, w tym samym powiecie, pogorzało do szczętu sześciu gospodarzy, których nieubezpieczona strata wynosi 5.267 zł. Zachodzą poszlaki, że ogień był podłożony, a domniemanego podpalacza uwięziono. — W gminie Chłopy, w powiecie rudeńskim, pożar, który wybuchł, jak się zdaje, w skutek nieostrożności, pochłonął całkowicie 7 zabudowań gospodarskich z całą tegoroczną krescencyą, narzędziami i ruchomościami. Szkoda nieubezpieczona pogorzelców oceniona została na 8.800 zł. Dochodzenie karne w toku.

— **Katastrofa pod Elm.** Jeden z korespondentów zurychskich donosi: „Ażeby mieć pojęcie o straszliwem spustoszeniu, jakie oberwanie sie góry zrządziło w nieszczęśliwem Elm, potrzeba być na miejscu i przekonać się o tem naocznie. W sprawozdaniach dzienników, które zdarzyło mi się czytać dotychczas, wiele szczegółów było nieprawdziwych lub przekręconych. Ani n. p. strumień Sernft nie wezbrał tak silnie, że w powodzi sterczy nad wodą tylko koniuszek wieży kościelnej, ani też gruz skalny nie leży miejscami na 100 stóp wysoko, co najwięcej bowiem leży na 30 do 40 stóp. W każdym razie olbrzymi ten grób dość jest głęboki, ażeby urągać wszelkim wysileniom ludzi celem odkopania zasypanych. Kamienne pole, półtora do dwóch kilometrów długie, a kilometr szerokie, pozostanie już w dzisiejszej swojej postaci tak długo, dopóki natura sama po zwietrzeniu skał na powierzchni nie obudzi na nim nowego życia organicznego i nie zmieni tego obrazu zniszczenia. Jedyna rzecz; jaką mogą uczynić ręce człowieka, to odkopanie zasypanego łożyska strumienia Sernft, który w przeciwnym razie przy pierwszej nawalnicy lub rozcieczy wiosennej może wodami swemi przynieść zgubę górnej także części wsi, dotąd nienaruszonej katastrofą. Kto jeszcze przed miesiącem znał tę zaciszną wioskę, czyje oko napawało się soczystą zielenią jej połonin, kto widział owoce urodzajności tego zakątka ziemi i pracowitość jego mieszkańców, kto się przypatrzył patryarchalnemu życiu rodzinnemu tych ostatnich w ich schludnych, a wygodnych chatkach, kto niedawno jeszcze w cieniu potężnych jaworów przysłuchiwał się tu szmerom strumienia Sernft — temu głęboki żal ściska serce na widok, jaki dziś przedstawia ta okolica. Jak okiem zasięgnąć, ani krzaczka, ani gałązki zielonej, ani źdźbła marnego na ziemi, nic, coby przypomniało mieszkania i pracę człowieka, przerażająca, jałowa pustka, martwy głaz i gruz. Zdawałoby się, że od początku świata nie mogło tu być inaczej, gdyż nic z wierzchu nie przypomina nam, jakie bujne i rozmaite życie organiczne leży tu dziś pogrzebane i że przeszło sto ciał ludzkich na wieki tu spoczywa, zgruchotanych najokropniej, jak o tem świadczą te nieliczne szczątki śmiertelne nieszczęśliwych, które widziałem złożone w uroczystej ciszy koło kościoła. Na widok tych biedaków pocieszało mnie tylko to przypuszczenie, że nie mogli cierpieć długo, śmierć uwolniła ich zapewne od mąk, nim jeszcze należycie zrozumieli grozę swego położenia. Jeden z dzienników szwajcarskich donosi, że sprawozdanie z oględzin kokomisyi fachowe, brzmi wprawdzie lepiej, niż się tego było można spodziewać, jednakże wszelkich obaw jeszcze rozprószyć nie może. Porośnięta lasem część góry nie przedstawia bezpośredniego niebezpieczeństwa; natomiast naga ściana tejże ciągle jeszcze jest w ruchu i dalsze usuwiska są jeszcze możliwe. — Największe katastrofy w rodzaju elmskiej zdarzyły się dotychczas w Plurs, w ziemi tessyńskiej (r. 1512); na górach Diablerets (r 1714 i 1749). W Plurs 2.430 ludzi utraciło życie, a na miejscu, gdzie niegdyś wśród rozkosznej natury istniała tak znaczna i kwitnąca osada, dziś rośnie duży las kasztanowy. W samym kantonie Glarus zdarzyło się już sześć większych nieszczęść z powodu oberwania się skał lub usuwisk, mianowicie na górze Glärnisch w latach 1593, 1594, 1686 i 1843, a pod Ober-Urnen w latach 1762 i 1763. Nie zdaje się, ażeby używanie dynamitu w kamieniołomach pod Elm było przyczyną ostatniej katastrofy; nastąpiła ona raczej, jak twierdzą znawcy, skutkiem przeciekania wody wezbranych ulewami strumieni w pokłady gliniaste i marglowe u podnóża skał, które musiały przez to wyjść z równowagi

GOSPODARSTWO I HANDEL

Jarmarki na konie.

(*L*) Komitet towarzystwa gospodarskiego, chcąc przyczynić się do podniesienia chowu koni w Galicyi, postanowił zająć się utworzeniem w główniejszych miastach położonych przy drogach żelaznych stałej seryi dorocznych jarmarków wiosennych na konie, następujących kolejno po sobie w krótkich odstępach czasu, w porze kiedy najżywszy popyt kupców zagranicznych najzyskowniejszą nastręcza sposobność sprzedaży i wywozu koni rasowych chowu krajowego. Celem obmyślenia jak najwłaściwszej organizacyi takich jarmarków sprosił komitet w ciągu ubiegłej zimy ankietę, złożoną ze znanych w kraju właścicieli stad i znawców, która uchwaliła 22 lutego stosowny projekt i przedłożyła go Ogólnej Radzie towarzystwa gospodarskiego do zatwierdzenia. Projekt ten zatwierdziło walne zgromadzenie towarzystwa gospodarskiego dnia 26 lutego z dodatkiem, że należy zwołać obszerniejszą ankietę i zaprosić do niej pp. marszałków powiatów, pp. przewodniczących tych oddziałów towarzystwa gospodarskiego i pp. burmistrzów tych miast, w których projektowane jarmarki mają się odbywać. Komitet towarzystwa gospodarskiego, spełniając to życzenie, zaprosił wymienione osobistości do grona ankiety obszerniejszej, która wczoraj po godzinie 6 wieczorem odbyła w sali ratuszowej posiedzenie pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy.

W zgromadzeniu wzięło udział 56 zaproszonych panów, pomiędzy innymi JE. Alfred hr. Potocki i wiceprezydent Namiestnictwa J. W. Filip Zaleski jako członkowie ankiety.

Po zagajeniu posiedzenia przez ks. Sapiehę przedłożył p. Józef Skarbek Borowski wnioski szczuplejszej ankiety, która zbadawszy rzecz wszechstronnie, przyszła do przekonania, że chcąc obywatelstwo w ogóle, a głównie włościan zachęcić do racyonalnej i postępowej hodowli koni, potrzeba koniecznie postarać się o to, ażeby hodowcy mieli łatwą sposobność sprzedania koni zbytkowych. W zachodniej części kraju sprawą hodowli koni zainteresowali się już włościanie i nietrudno spotkać na targach w Rzeszowie albo w Tarnowie konie włościańskie, które śmiało zaliczyć można do rzędu koni zbytkowych. Ale ogół włościan, jak niemniej ogół obywatelstwa ziemskiego nie może na większą skalę rozwinąć hodowli, bo najpierw nie rozporządza dostatecznemi środkami do utrzymania wielkich stad a powtóre nie ma łatwej sposobności do sprzedania koni. Dotychczas odbywały się słynne jarmarki na konie w Rzeszowie dnia 23 kwietnia każdego roku i w Tarnowie dnia 19 marca. Zjeżdżali na nie bardzo chętnie kupcy zagraniczni i transakcye były zawsze znaczne, bo jak wiadomo w d. 1 maja każdego roku odbywa się w Wiedniu t. z. *Praterfahrt* a i w innych stolicach europejskich popisują się ludzie zamożni o tej porze nowemi ekwipażami.

Ankieta szczuplejsza czyni następujące wnioski (przyjęte już przez Radę ogólną towarzystwa gospodarskiego):

I. Urządzić seryę jarmarków wiosennych na konie, kończącą się najpóźniej z końcem kwietnia, t. j. ostatecznym terminem, kiedy jest wywóz i potrzeba koni za granicą. Bliższe orzeczenie terminu każdego jarmarku pozostawia się orzeczeniu obszerniejszej ankiety za porozumieniem z reprezentantami interesowanych miast i hodowcami koni. powołanymi do grona ankiety obszerniejszej.

II. Kolej jarmarków ma być ustanowioną ze względów handlowych od wschodu ku zachodowi kraju, mianowicie tak, aby zaczynać jarmarki od Stanisławowa i Tarnopola a kończyć na Tarnowie lub Bochni.

III. Wyjednać u ministerstwa wojny, aby asenterunek koni dla wojska odbywał się na tych jarmarkach.

IV. Wyjednać u ministerstwa rolnictwa, aby z temi jarmarkami było połączone premiowanie koni i zakupno ogierów na stadniki rządowe, z zastrzeżeniem, aby Rząd zakupował ogierki 2 i 3 letnie według zasady przyjętej przy zakupnie w innych krajach koronnych.

V. Porozumieć się z władzami miast, w których mają być utworzone jarmarki, aby wykonywały należytą kontrolę nad cenami pomieszkań i stajen, niemniej też furażu podczas trwania jarmarku.

Ankieta szczuplejsza, stosując się do I i II wniosku, powyżej podanego, proponuje dalej ze swej strony, ażeby jarmarki na konie odbywały się w następującym porządku: w Tarnopolu dnia 8 kwietnia, w Stanisławowie d. 12, w Mościskach d. 18, w Rzeszowie d. 23 a w Tarnowie d. 28 kwietnia każdego roku Motywa przemawiające za tym porządkiem są następujące: Od bardzo dawnych czasów odbywają się d. 23 kwietnia każdego roku słynne jarmarki na konie w Rzeszowie; mają one już ustaloną sławę i dlatego nie należy zmieniać tego terminu, lecz stosując się ściśle do niego, wyznaczyć w innych miejscowościach termina o kilka dni wcześniejsze i późniejsze. Najpóźniejszy termin nie powinien wychodzić po za kwiecień, bo pokup przez kupców zagranicznych jest silny tylko przed d. 1 maja; każdy później urządzony jarmark na nicby się nie przydał. Wychodząc z tego założenia i niezapominając, że przerwy między jednym a drugim jarmarkiem nie mogą być zbyt wielkie, uznała ankieta za rzecz właściwą, naznaczyć wspomniane termina W Tarnopolu wypadł termin na d. 8 kwietnia; wcześniej nie możnaby tam urządzić jarmarku, bo jak wiadomo, w wschodniaj Galicyi rozpoczyna się wiosna znacznie później niż w zachodniej.

Ogólna dyskusya nad powyższemi wnioskami była bardzo ożywioną; streszczamy więc przemówienia tylko tych panów, którzy czynili pozytywne wnioski.

P. Włodzimierz Gniewosz, pochwalając w zupełności wszystkie wnioski ankiety, zapytuje, dlaczego nie siągnięto dalej na południe kraju i dlaczego nie ustanowiono jarmarków na konie także w Kołomyji albo Śniatynie? Są tam kolonie niemieckie, a jak wiadomo, koloniści mają piękne konie. Mowca nie może zgodzić się na to, ażeby jarmarki następowały tak szybko po sobie. Niesprzedanego na jednym jarmarku konia chciałby właściciel wywieść na drugi; jeśli przerwy między jednym a drugim jarmarkiem będą krótkie, koń męczony ciągłą jazdą i niewygodnym pobytem na kilku jarmarkach, zmizernieje i nie znajdzie kupca. Mow-

ca czyni wniosek, ażeby także w Kołomyji odbywał się jarmark.

P. Artur Cielecki przemawia przeciw temu wnioskowi. W wschodnio-południowej Galicyi chów koni nie stoi jeszcze na takim stopniu, ażeby kupcy zagraniczni mogli tam znaleźć piękne okazy w większej ilości. Mowca jest także zdania, że przerwy między jarmarkami powinny być jak najkrótsze, bo zagraniczni kupcy liczą się z czasem.

P. Brykczyński zapytuje sprawozdawcę, czy nie dałoby się wyznaczyć nieco późniejsze termina a to głównie z powodu, iż w wschodniej Galicyi rozpoczyna się wiosna dość późno; w zimie zaś kupcy zagraniczni niechętnie zwiedzają Galicyę wschodnią.

P. Szeliski podziela to zdanie, a to głównie z uwagi na Tarnopol, gdzie wiosna zaczyna się bardzo późno a pod koniec zimy jest straszne błoto. Mowca czyni wniosek, ażeby najpierw odbywał się jarmark w Stanisławowie dnia 10 kwietnia a w Tarnopolu dopiero d. 13 kwietnia, w innych zaś miejscowościach w dniach proponowanych przez ankietę.

Hr. Zamojski popiera w zupełności wnioski ankiety i nie zgadza się na dłuższe przerwy między jarmarkami.

P. A. Cielecki występuje przeciw wywodom p. Brykczyńskiego i Szeliskiego. Z jarmarkami naszemi na konie musimy się zastosować do kupców zagranicznych, bo ściśle rzecz biorąc tylko dla nich urządzamy jarmarki. Owóż ci kupcy nie potrzebują już koni po d. 1 maja, nie podobna nam tedy urządzać jarmarków później, niż w kwietniu.

P. Gniewosz odpowiada poprzednim mowcom, że trzeba zastanowić się nad tem, komu mamy dogodzić, czy tylko samym kupcom, czy też także producentom? Nie trzeba wyobrażać sobie, że jedni i ci sami kupcy będą na wszystkich jarmarkach. Producent, nie sprzedawszy koni w Stanisławowie, może je sprzedać w Rzeszowie, ale na transport tych koni potrzeba dłuższego czasu. Mowca trwa tedy przy swoim wniosku, aby przerwy między jarmarkami były nieco dłuższe, zawsze jednak w obrębie kwietnia, bo późniejszy termin na nicby się nie przydał.

P. Bielski popiera w zupełności wnioski ankiety.

Ks. Eustachy Sanguszko podnosi, że Tarnów, dla którego wyznaczono jarmark na dzień 28 kwietnia, nie będzie mógł korzystać z tego dobrodziejstwa, bo na każdy wypadek termin to nieco spóźniony. Kupiec nabywszy w Tarnowie konia dnia 28 kwietnia, nie będzie już miał czasu sprzedać go przed dniem 1 maja w Berlinie, w Paryżu a chociażby nawet w Wiedniu.

P. Frommel proponuje, ażeby zmienić cały porządek odbywania się jarmarków w ten sposób, iżby zaczynały się w zachodniej Galicyi a kończyły w wschodniej, najpóźniej w Tarnopolu.

Przeciw temu przemawiali pp. Kahane i Cielecki.

P. Skarbek-Borowski, jako sprawozdawca ankiety szczuplejszej, odpowiedział na podnoszone zarzuty. Za urządzeniem jarmarków w Kołomyi nie przemawia ankieta dlatego, ponieważ ani podczas jej obrad, ani też na walnem zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego nikt nie domagał się czegoś podobnego. Doświadczenie poucza nas tylko, że koloniści niemieccy w tamtych okolicach, sprzedając lichy towar za granicę, dyskredytują tylko polskie konie. Na żądanie, ażeby wyznaczono późniejsze terminy, odpowiedzieli już inni mowcy, równie jak na propozycyę, ażeby między jarmarkami były dłuższe przerwy. Wniosek p. Frommela nie jest do przyjęcia, albowiem musimy trzymać się utartych już dróg handlowych i iść z wschodu na zachód a nie odwrotnie.

Po tej dyskusyi ogólnej przyjęło zgromadzenie bez zmiany pierwszy ustęp I wniosku ankiety Nad drugim ustępem I wniosku tudzież nad II wnioskiem, z którym łączą się znowu wnioski ankiety co do porządku, w jakim mają odbywać się jarmarki w wymienionych miastach, wszczęła się znowu bardzo ożywiona dyskusya specyalna.

Hr. Stadnicki podniósł kwestyę, że na kwiecień przypadają zazwyczaj święta Wielkanocne, w ciągu których oczywiście jarmarki nie mogłyby mieć miejsca; należałoby więc już teraz postanowić, że na wypadek, gdyby dzień jarmarku w jednej z wymienionych miejscowości przypadał w święta Wielkanocne, jarmark odroczyć należy na 1—2 dni.

P. Gniewosz zapytuje, dlaczego przerwy między jarmarkami nie są jednostajne: między Tarnopolem a Stanisławowem jest przerwa 4-dniowa, między Stanisławowem a Mościskami 6-dniowa a między tem ostatniem miasteczkiem a Rzeszowem, a potem Tarnowem pięciodniowa? Mowca czyni wniosek, aby dnia 12 kwietnia odbywał się pierwszy jarmark w Stanisławowie, dnia 14 t. m. w Tarnopolu, dalej w trzech innych miastach w dniach proponowanych przez ankietę i ażeby przerwa między jednym a drugim targiem wynosiła 5 dni.

Br Romaszkan i p. Bilski przemawiają za urządzeniem jarmarków w Kołomyi w d. 10 albo 11 kwietnia.

P. Karol Langie podniósł, że w Tarnowie odbywają się co roku słynne jarmarki na konie d. 19 marca; zachodzi więc pytanie, czy drugi jarmark, urządzony w d. 28 kwietnia, przyniesie jaką korzyść? Mowca jest zdania, że daleko stosowniej byłoby ostatni jarmark wiosenny urządzać co roku w Krakowie, i czyni w tej mierze stosowny wniosek.

Przeciw temu wnioskowi przemawiali pp. Skarbek Borowski jako sprawozdawca, Cielecki, Jędrzejowicz i Gniewosz, p. Brykczyński zaś i p. Langie podnieśli wielkie znaczenie Krakowa, gdzie już obecnie odbywają się co tygodnia jarmarki na konie z wielkiem powodzeniem. Krakowskie Towarzystwo gospodarskie uchwaliło urządzić w Niepołomicach internat dla źrebców, a gdyby w Krakowie odbywały się także wiosenne jarmarki na konie, byłby zawsze obfity materyał do sprzedaży.

Przy głosowaniu uchwaliło zgromadzenie II wniosek ankiety szczuplejszej bez zmiany; wniosek zaprowadzenia jarmarków wiosennych w Krakowie i w Kołomyi upadł; natomiast utrzymał się wniosek, że pierwszy jarmark ma co roku odbywać się w Stanisławowie, a dopiero potem w Tarnopolu.

Po cofnięciu poprawek poczynionych przez p. Gniewosza i innych mowców powzięło zgromadzenie następujące uchwały co do dni, w których mają odbywać się jarmarki: W Stanisławowie d. 10 kwietnia, w Tarnopolu d. 13, w Mościskach 18, w Rzeszowie 23 a w Tarnowie 27 kwietnia każdego roku.

Nad wnioskiem hr. Stadnickiego toczyła się jeszcze dłuższa dyskusya, poczem zgromadzenie przyjęło wniosek ks. A. Sapiehy tej treści, iż podczas rokowań komitetu z władzami interesowanych miast uregulowana będzie także stanowczo kwestya, co czynić wypada, jeżeli dzień jarmarku przypadnie na święto Wielkanocne.

W końcu przyjęło zgromadzenie bez dyskusyi i bez zmiany III, IV i V wniosek ankiety szczuplejszej i na tem zamknięto posiedzenie o godzinie 9 wieczór.

(*L*) **Targ zbożowy** został wczoraj zamknięty o godzinie 2 z południa. W ciągu obu dni targowych dokonano następujących transakcyj: Pszenicy sprzedano ogółem około 20.000 worków w przecięciu po $11^1/_2$ zł. (stosownie do miejsca odstawy). Żyta sprzedano ogółem 7000 worków po $7^3/_4$ złr. w przecięciu; jęczmienia 1000 workow w przecięciu po $7^1/_2$ złr.; rzepaku 400 worków po 13 złr.; lnianki 200 worków po $10^3/_4$ zł.; grochu 500 worków po $9^1/_4$ zł.; prosa 300 worków po 5·85 złr.; otrębów żytnich 1100 worków po $4^1/_2$ zł.; otrębów pszennych 200 worków po 3·35 zł.; nasienia lnianego 300 wor. po 12·35 zł.; wyki 100 worków po 6 zł.; mąki żytniej 100 worków po $7^3/_4$ złr.; koniczyny 20 worków po 60 zł.; chmielu 15 cetnarów po 65 zł.; spirytusu 110.000 garncy w przecięciu po 95 centów.

(*L*) **Wystawa bydła.** Dzisiaj o godzinie 12 w południe ogłoszono na placu wystawy rezultaty premiowania bydła, przysłanego nielicznie na wystawę. Komisya sędziów podzieliła wystawione bydło na trzy grupy, a mianowicie zaliczyła do pierwszej grupy bydło ras górskich, do drugiej grupy bydło nizinne, do trzeciej metysy czyli mięszańce; do osobnej grupy zaliczyła bydło włościańskie.

W pierwszej grupie rozdano następujące nagrody:

Pierwszą nagrodę: medal Towarzystwa i dyplom honorowy otrzymał p. Teofil Ostaszewski za bydło rasy berneńskiej, z obory Wzdowskiej.

Drugą nagrodę w kwocie 100 zł. otrzymał p. Leon Grotowski za bydło rasy berneńskiej hodowane w Jaćmierzu.

Trzecią nagrodę, list pochwalny, otrzymała ks. Seweryna Sapieżyna z Biłki szlacheckiej za bydło rasy Montefon.

W drugiej grupie rozdano następujące nagrody:

Kwotę 100 zł. Stefanowi hr. Zamojskiemu za bydło holenderskiej rasy z obory w Wysocku.

List pochwalny otrzymał JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki za bydło holenderskie z obory w Zarzeczu.

W trzeciej grupie dano nagrodę w kwocie 100 zł. hr Siemieńskiemu-Lewickiemu za metysy krwi *Shorthorn* z holendrami i bydłem krajowem hodowanem w Pawłosiowie.

W grupie „bydło włościańskie“ rozdano następujące nagrody:

Pierwszą nagrodę w kwocie 50 zł. otrzymał Marcin Styszko z Wzdowa za trzyletnią krowę po buhaju rasy berneńskiej.

Drugą nagrodę po 25 zł. otrzymali włościanie: Józef Przybylski ze Wzdowa za jałówkę czarno-srokatą; Walenty Mazur z Wzdowa za jałówkę czerwono-srokatą; Szymon Tabicz z Wzdowa za bujaka czerwono-srokatego; Marcin Kałwa z Biłki szlacheckiej za krowę rasy półholenderskiej; Jan Krzywicki z Biłki szlacheckiej za jałówkę brunatno-siwą; nareszcie otrzymał taką samą nagrodę ksiądz Wacław Chojnacki z Uhrynowa starego za buhaja.

---

* **Walne zgromadzenie** Towarzystwa ogrodniczego, odbyło się dnia 12 t.m. w sali strzeleckiej przy licznym udziale członków, i w obecności c. k. notaryusza. Załatwione i zatwierdzone zostały sprawozdania zarządu o czynności administracyjnej i o stanie zakładu, który przedstawia korzystne pomnożenie majątku towarzystwa do 25.000 zł. Stan szkoły i ogrodu wedle raportu komisyi rzeczoznawców jest zupełnie zadawalniający, gospodarka w każdej gałęzi wzorowa, szczepów uszlachetnionych około 60000 sztuk na 7 sekcyach. W szkole jest 3 nauczycieli i 9 uczniów utrzymywanych kosztem towarzystwa. Rachunki scenzurowane przez rewidentów z ogólnej rady wybranych, zatwierdzono i udzielono absolutoryum. Sprawozdanie o wystawie i o wędrujących nauczycielach, wreszcie o corocznie rozdawanych bezpłatnie 1000 sztukach szczepów i nasionach szkołom miejskim zatwierdzono. Kwestya uregulowania stosunku służbowego z ogrodnikiem była przez dłuższy czas przedmiotem narad zarządu z fachowymi mężami dla zastosowania projektów w praktyce. Komisya wybrana z ogrodników lwowskich, przedstawiła punktacye do umowy, które zarząd uważał za zbyt uciążliwe dla towarzystwa, a wniosków innych członków nietylko ogrodnik towarzystwa ani żaden inny, szukający posady ogrodnik, przyjąć nie chciał i nie mógł. Ułożono z tych wszystkich projektów jeden pośredni, który towarzystwu rękojmią bezpieczeństwa daje i przez zgromadzenie zatwierdzonym został. Ponieważ okres pełnienia obowiązków zarządu się kończy przeto przystąpiono do wyborów nowych. Wybrano prezesem Wal. Podlewskiego, wiceprezesem Lud. Pierożyńskiego, kuratorami: Włodz. hr. Russockiego, A. br. Romaszkana, dr. J. Czajkowskiego i P. Grossa. Dalej wybrano ośmiu członków zarządu i trzech rewidentów. Członków towarzystwa było 294 a w ciągu roku przystąpiło nowych 37 a to z prowincyi 21, zaś ze Lwowa 16, przeto razem 331 rzeczywistych.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiejsze piąte posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 11, m. 23.

Posłowie Kamiński i Baum otrzymują urlopy.

Poseł Romanowicz składa do laski wniosek wezwania rządu, aby przyspieszył budowę kolei żelaznej na Żółkiew i Sokal, zaś p. Hausner wniosek żądający zaprowadzenia wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim.

Przedłożenia rządowe z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na rok 1882 i zamknięciem rachunków tychże funduszów za rok 1880 odesłano do komisyi budżetowej.

Wydział krajowy wniósł, ażeby jego sprawozdanie w przedmiocie zmiany ustawy kommerencyjnej kościelnej odesłanem zostało do komisyi administracyjnej, zaś p. ks. Chełmecki ażeby do tego sprawozdania wybraną została specyalna komisya z 9 członków. Wniosek ks. Chełmeckiego poparli pp. Jędrzejowicz, ks. Buchwald, ks. Jasieniecki, ks. Krasicki, przemawiali zaś przeciw niemu pp. Golejewski, Grocholski i sprawozdawca p. Pietruski.

W głosowaniu Izba zgodnie z wnioskiem ks. Chełmeckiego większością 58 głosów przeciw 49 uchwaliła wybrać specyalną komisyę.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia krajowego zakładu kredytowego przekazano już uchwalonej komisyi specyalnej, a sprawozdanie w przedmiocie statutu dla zakładu zdrojowego Krynica-Słotwina do komisyi administracyjnej.

Poseł Matkowski wniósł, ażeby komisya gminna, mająca się zajmować sprawą reformy administracyjnej, składała się nie z 15 ale z 17 członków.

Dla polepszenia akustyki sali zawieszono firanki we wszystkich lożach. Dziennikarzom dano pulpit do pisania i miejsce także w pierwszym rzędzie sąsiedniej loży. Mimo to na galeryach źle słychać i trzeba się wychylać, żeby głos mowcy pochwycić. Stenografowie zostali umieszczeni na poziomie sali i obecnie słyszą lepiej.

Fremdenblatt zamieszcza następujący komunikat: „Wiadomość kilku dzienników prowincyalnych, iż spotkanie naszego Monarchy z carem Aleksandrem, które popiera usilnie generał Ignatiew, przyjdzie do skutku już w jesieni tego roku, potrzebuje jeszcze potwierdzenia. Na nasze zapytanie otrzymaliśmy odpowiedź ze strony dobrze poinformowanej, że w kołach właściwych nic nie wiadomo dotychczas o podobnych rokowaniach, które mają być już w toku wedle wzmiankowanego wyżej źródła. Nie umiemy też sobie wytłómaczyć, w jakim celu byłyby potrzebne dłuższe rokowania dyplomatyczne, gdyby car Aleksander III i nasz Monarcha chcieli uścisnąć sobie dłonie. Wobec przyjaznych stosunków, istniejących między Wiedniem i Petersburgiem, nie możemy w spotkaniu obu zaprzyjaźnionych władców upatrywać wydarzenia, któreby inaugurowało nową fazę naszej polityki zagranicznej.“

Dnia 18 b. m. odbyła się w Peszcie pod przewodnictwem Najj. Pana narada wojskowa, w której wzięli udział arcyks. Albrecht, minister wojny hr. Bylandt-Rheidt, baron Edelsheim-Gyulay, szef sztabu generalnego baron Beck i kilku innych generałów. Narady nie ograniczyły się jedynie, jak zapewnia *Fremdenblatt*, na omówieniu ostatnich wielkich manewrów, lecz poruszyły wiele spraw zarządu wojskowego.

Wedle *Pol. Corr.* odbyła się d. 19 b. m. w Budapeszcie a mianowicie w mieszkaniu przychodzącego dopiero do zdrowia ministra skarbu hr. Szapary wspólna konferencya ministeryalna pod przewodnictwem barona Haymerlego, w której wzięli udział oprócz wymienionych także ministrowie Szlavy, hr. Bylandt-Rheidt, hr. Taaffe, dr. Dunajewski i Tisza, tudzież referenci fachowi ministerstwa wojny. Przedmiotem kilkugodzinnych narad był wspólny preliminarz budżetowy na r. 1882. Wedle *Pester Lloyda* budżet wspólny zostanie przedyskutowany w trzech lub czterech dniach. Przy tej sposobności będzie ostatecznie załatwioną kwestya zwołania delegacyj. Dotychczas powszechnie uważano dzień 20 października za termin zebrania się tego wspólnego parlamentu. Decydujący w tej mierze głos będą mieli członkowie gabinetu węgierskiego, gdyż delegacye nie mogą się zebrać pod żadnym warunkiem wcześniej, aż sejm węgierski załatwi najpilniejsze sprawy. Kto wie nawet, dodaje *P. Lloyd*, czy sejm pierwej nie będzie się widział zniewolonym przeprowadzić rozprawę nad adresem. Dzienniki mające styczność z kołami oficyalnemi zapewniają, że preliminarz wspólny, który jest obecnie przedmiotem narad, nie będzie się różnił w głównych zarysach od budżetu normalnego lat zeszłych.

Wiener Abendpost, występując przeciw jednemu z dzienników (*Wiener A l. Ztg.*), który twierdził, że niektórzy członkowie rządu przedlitawskiego „nie reprezentują myśli przymierza z Niemcami“ oświadcza w najświeższym numerze: „W kwestyach znaczenia doniosłego chodzi o zapatrywanie gabinetu zbiorowego, skutkiem czego wydaje się być wykluczonem z góry twierdzenie, że ten lub ów z panów ministrów może być zdania odmiennego. Zresztą wymienieni w owym dzienniku członkowie gabinetu (Prażak i inni) ani jako deputowani, ani w charakterze rządowym nie dali przez jakie bądź oświadczenie najmniejszego powodu, któryby mógł usprawiedliwić w czemkolwiek powyższą insynuacyę“.

Wiener Ztg. ogłasza nominacyę deputowanego Gustawa dr. Thurn-Valssasina na marszałka sejmu kraińskiego.

Znaczenie tej nominacyi spoczywa, zdaniem *Vaterlandu*, w następujących okolicznościach: Od chwili ustąpienia Kaltenggera był sejm kraiński bez marszałka. Ponieważ skutkiem rezygnacyi dr. Bleiweisa opóźnioną została także posada zastępcy marszałka, przeto nie miał sejm wcale marszałka i nie mógłby się był zebrać d. 24 b. m. W skutek rezygnacyi dr. Bleiweisa znalazł się rząd wobec alternatywy: albo rozwiązać sejm, coby było bardzo na rękę narodowcom, lub też zamianować bezzwłocznie niemiecko-liberalnego marszałka, o co upominali się od dawna liberalni. Rząd odpowiedział na nacisk stronnictwa narodowego zwrotem na lewo, to jest nominacyą marszałka należącego do lewicy Tym sposobem rząd chciał ponownie okazać, że stoi faktycznie po nad stronnictwami, że czuje się dość silnym, aby stawić opór wszelkiemu parciu, czy ono pochodzi z lewicy czy z prawicy. Nominacya hr. Belcredego miała złożyć na to dowód w jednym kierunku, nominacya dr. Thurna w drugim “

Wczoraj został otwarty urzędownie kongres międzynarodowy literacki. Szef sekcyjny Fiedler, zastępując ministra oświaty, powitał kongres, zapewniając, że rząd będzie bacznie śledził prace kongresu, szczególniej zaś będzie miał na względzie powszechne życzenie zapewnienia opieki pracy umysłowej i zwróci na to największą uwagę. Rząd pomny jest zawsze solidarności interesów wszystkich ludów na polu intelektualnem Następnie powitał kongres burmistrz w imieniu miasta Wiednia, a Nordmann w imieniu stowarzyszenia literatów „Concordia“;

poczem objął przewodnictwo Torres-Caicedo, rezydent rzpltej San Salvador w Paryżu, dziękował za serdeczne przyjęcie i dał rys zadań kongresu. Poczem rozpoczęły się narady.

Pierwsze posiedzenie sejmu węgierskiego odbędzie się dopiero 26 b. m. Na zajutrz rozlosują się deputowani w dziewięć sekcyj, które sprawdzą wybory. Uroczyste otwarcie sejmu nastąpi dnia 28 b. m. mową tronową, którą odczyta osobiście Najj. Pan w wielkiej sali zamku królewskiego.

Pester Correspondenz donosi, że austro-węgierska konferencya celna zostanie zwołaną na 3 października do Wiednia.

Z Berlina donoszą, że w. ks. Włodzimierz, ma wkrótce zjechać się powtórnie z cesarzem Wilhelmem w zamku Ludwigslust, rezydencyi w. księcia meklenburgskiego, który także brał udział w zjeździe gdańskim.

Po zapewnieniach, że hr. Ignatiew zostanie wkrótce ministrem spraw zagranicznych, pojawia się obecnie wieść o bliskiem ustąpieniu tego dyplomaty i zastąpieniu go przez tajnego radcę Kochanowa, który w ostatnich czasach przewodniczył w komisyi redagującej ustawę o środkach wyjątkowych, a przytem był pomocnikiem hr. Loris-Melikowa. Ustąpienie hr. Ignatiewa miałoby być według tego doniesienia rezultatem zjazdu gdańskiego.

P. Schlözer udał się dnia 18 b. m. z powrotem z Rzymu do Berlina. *Germania* donosi, że posłuchanie, które miał Schlözer u papieża, trwało przeszło godzinę. Treść rozmowy pozostaje dotychczas tajemnicą; dzienniki rzymskie utrzymują, że p. Schlözer był bardzo wzruszony i nader zadowolony, a do *Weser Ztg.* telegrafują, że Ojciec święty był dnia tego weselszy niż za zwyczaj. Najważniejszem jest dzisiaj to, czy porozumiano się już w kwestyi nieodzownych zmian w ustawodawstwie majowem. Niestety, pisze *Germania*, nie ma do tej chwili żadnych danych na to, iż rdzeń trudności został już pokonany. *Voce della Verità* uważa przywrócenie regularnego poselstwa przy Stolicy św. jako logiczne następstwo dotychczasowych układów i donosi, że w listopadzie zbierze się konsystorz, na którym zamierza papież przedstawić rezultat rokowań.

Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza, jakoby parlamentowi miała być przedłożoną nowa ustawa prasowa.

Organy stronnictwa narodowo-liberalnego ogłaszają odezwę wyborczą tegoż stronnictwa. Odezwa reprodukuje oświadczenie z dnia 29 maja, zapewnia, że stronnictwo będzie broniło konstytucyi przed zamachami reakcyi, a mianowicie partyi klerykalnej i konserwatywnej i oświadcza, że będzie występowało przeciw wszelkim niedającym się zrealizować eksperymentom na polu ekonomicznem.

W dziennikach pojawiła się już lista członków przyszłego gabinetu francuskiego. Gambetta według tej listy ma objąć prezydenturę ministerstwa, ale nie obejmie żadnego specyalnego wydziału, Brisson sprawy wewnętrzne, Challemel-Lacour sprawy zagraniczne, Paweł Bert oświaty, Germain finanse, Freycinet wydział wojny, Juljusz Ferry nie wszedłby do gabinetu, lecz zostałby wybrany prezesem Izby. Jest to naturalnie kombinacya oparta czysto na domysłach.

Konwent narodowy irlandzki został w d. 17 b. m. zamknięty. Uchwalono trzy paragrafy na korzyść robotników. zalecające dzierżawcom, ażeby robotnikom dostarczali przyzwoitych pomieszkań, ażeby na ich użytek wydzielali po jednym lub dwa morgi z każdych 25 morgów ziemi, i ażeby wpływali na członków parlamentu, celem wyjednania ustawy o przymusowej sprzedaży ziemi na własność robotników. Parnella i O'Connora upoważniono do odbycia w ciągu zimy podróży do Ameryki i utrzymywania ciągłego stosunku pomiędzy Irlandyą i Ameryką. Parnell przyjął propozycyę, sądzi jednakże że jego obecność w Irlandyi potrzebną będzie w zimie. Następnie O'Connor miał pełną, zapału mowę pochwalną na cześć Irlandczyków w Ameryce, którym uchwalono wyrazić wdzięczność Irlandyi. Sexton mówił o przyszłości Irlandyi i przedstawiał konwent narodowy ako związek przyszłego parlamentu irlandzkiego

Z Madrytu donoszą, że wkrótce nastąpi od dawna postanowiony zjazd króla portugalskiego z królem hiszpańskim, z Lizbony zaś dochodzi wiadomość, że król Ludwik portugalski zamierza udać się do Madrytu, dla oddania królowi Alfonsowi wizyty położonej w r. 1878.

Do *Pol. Cor.* donoszą z Belgradu, że minister wyznań Nowakowicz zwołał komisyę, która ma się zająć rozbiorem kwestyi wyjęcia spraw między małżonkami z pod jurysdykcyi konsystorzy i oddania ich sądom cywilnym.

Biuro Reutera otrzymuje pod d. 16go b. m. z Konstantynopola wiadomość, że Said-basza zarządził wczoraj rozpatrzenie propozycyj wydzielenia gruntów żydom, uchodzącym do Turcyi z Rossyi i Rumunii. Sułtan i Said basza mają być przychylni temu planowi. Żydzi konstantynopolitańscy przesłali do Porty memoryał, w którym wykazują, że przyjęcie tego projektu byłoby zgodnem z tradycyjną polityką tolerancyi religijnej, jakiej rząd ottomański trzymał się zawsze, a szczególniej względem żydów.

O ostatnich chwilach prezydenta Garfielda nie nadeszły jeszcze wiadomości. W sobotę z rana stan był tak zadawalniający, że we wszystkich wstępowała otucha. W południe nastąpiły kurczowe wytężenia trwające półgodziny. Puls doszedł do 137 uderzeń na minutę. Sądzono, że prezydent już kona. Lekarze obawiali się powstania owrzodzeń w płucach. W kilka minut potem nastąpiły wymioty i wszelka nadzieja znikła. Nad wieczorem jednak wiadomości brzmiały znowu pomyślniej. Wystąpił pot, żołądek zatrzymał niewielką ilość pożywienia. Na krótki czas przed dreszczami chory zjadł nieco kaszy. Podczas kurczów żołądek nic nie zatrzymywał. Po kurczach zasnął. Puls uderzał 102 razy, oddech i temperatura były normalne, a umysł niezwykle jasny. Ta ostatnia okoliczność dawała nadzieję lekarzom. Oświadczyli oni, że nie ma zatrucia krwi. Dr. Agnew mówił, że Garfielda nie można sądzić jak innych ludzi, gdyż jest człowiekiem fenomenalnie silnej natury W nidzielę rano po założeniu świeżych bandaży stan był pomyślniejszy. Dalszych wiadomości brakuje. Tegoż dnia o godz. 10 min. 50 wieczorem chory życie zakończył.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 września Międzynarodowy kongres literacki mianował powieściopisarza węgierskiego Jokaya prezydentem honorowym kongresu. Szemere podziękował za zaszczyt wyświadczony Węgrom.

Wrocław, 20 września. *Schles. Volkszeit.* zaprzecza, jakoby biskup wrocławski, limburgski i monasterski mieli być już w tych dniach powołani do objęcia urzędów, których pozbawił ich trybunał dla spraw kościelnych, natomiast potwierdza, że dla stolic biskupich w Paderbornie, Osnabrück i Fuldzie zostaną mianowani niebawem biskupi.

Paryż. 20 września. Wczoraj wieczorem na dworcu kolei w Dole uderzyły na siebie dwa pociągi osobowe przyczem 29 osób odniosło rany.

Konstantynopol, 20 września. Wczorajsze posłuchanie posła francuskiego Tissota u sułtana trwało półtory godziny. Tissot został serdecznie przyjęty.

Londyn, 20 września. W odpowiedzi na pismo deputowanego Dicksona, żądające bezzwłocznego uwolnienia więźniów politycznych irlandzkich, Forster oświadcza, że stan Irlandyi nie pozwala na ogólne uwolnienie uwięzionych.

Madryt, 20 września. Nastąpiło otwarcie kortezów. Mowa tronowa odczytana przez króla, zapowiada przedłożenia rządowe w przedmiocie zmiany organizacyi administracyjnej i ekonomicznej, powiększenia dochodów i unifikacyi stopy procentowej umarzalnego długu. Na mocy ustawy z d. 21 lipca 1876 r. prowadzone będą układy z wierzycielami, celem doprowadzenia do ugody dla wszystkich korzystnej. Dalej mowa tronowa konstatuje serdeczne stosunki ze wszystkiemi mocarstwami. Sprawa napadu kolonij hiszpańskich pod Saidą wywołała układy z Francyą, których rezultat był pomyślny i odpowiedni do dobrych stosunków pomiędzy obydwoma krajami. W końcu mowa tronowa wyraża nadzieję zawarcia traktatów handlowych mianowicie z Francyą i Anglią.

Waszyngton, 20 września. Wiceprezydent Arthur złożył przysięgę jako prezydent Stanów Zjednoczonych.

Longbranch, 20 września. Prezydent Garfield zakończył życie wczoraj o godzinie 10 m. 50 wieczorem.

Karlsruhe, 21 września. Wczoraj po południu odbył się ślub cywilny szwedzkiego księcia następcy tronu z księżniczką badeńską. Nastąpił potem ślub kościelny.

Londyn, 21 września. Wicekról Irlandyi przybył na wezwanie Gladstona do Hawarden.

Wszystkie dzienniki angielskie poświęcają zgonowi Garfielda artykuły wstępne i mówią o politycznym zawodzie zmarłego z wysokim szacunkiem. *Times* wyszły w obwódce żałobnej.

Marsylia, 21 września. (*Tel. pr.*) Pozawczoraj odpłynął parowiec wojenny *St. Augustin* z 523 żołnierzami do Philippeville. Oczekują tu dalszych wojsk z różnych stron Francyi.

Petersburg, 21 września. (*Tel. pr*) W procesie, który się rozpocznie 28 b. m., stawać będą nie towarzysze morderców cara, ale trzej nieznani dotąd socyaliści, których uwięziono przy odkryciu tajnej drukarni na Wasilim-Ostrowie.

Tyflis, 21 września. Wczoraj zagaił książę Melikow kongres archeologiczny. Prezydentem wybrany został generał Komarow. Na kongres przybyło 50 delegatów: między innymi Virchov i Kostomarow. Pierwsze posiedzenie odbyło się wieczorem. Równocześnie otwarte zostało muzeum kaukazkie.

Nowy Jork, 20 września. Prezydent Arthur przybył w południe do Elberon, gdzie zgromadzili się wszyscy członkowie gabinetu wraz z gen. Grantem. Przewiezienie zwłok Garfielda do Waszyngtonu odbędzie się jutro. Wszystkie dzienniki dają wyraz głębokiemu żalowi z powodu katastrofy. Dzienniki południowe podnoszą, że wspólna boleść jest węzłem, który ostatecznie łączy Północ z Południem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 września 1881, godzina 2 m. 18. Losy kredytowe 178 75 Węg. akcye kredyt. 341·—. Akcye anglo-austr. 159·25, Akcye banku Union 148·25, Akcye kolei Karola Ludwika 322 —, Akcye kolei północnej 233·50, Akcye kolei południowej 149·50, Akcye kolei Alföld. 173·75, Akcye kolei Elżbiety 214·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 181·75. Akcye kolei weg północno-wschodniej 167·50, Wiedeńskie losy 134·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 96· , Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·50, Losy regulacyi Cissy 112·80, Losy tureckie 26·25, Węgierska renta 118·10, Akcye banku związkowego 141·10, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1 26¼, Węgierskie losy 123·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 20 września 1881, godz. 4 min. 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie styli zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 21 września 1881, godzina 10 m. 45. Akcye kredytowe 352·10, Anglo-Austr. 159·60, Akcye banku Union 148·30, Kolej Karola Lud. 325·75, Południowa 151·25, Renta papierowa ·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny — —, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·36—, Rubel papierowy 1 26. Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z d. 20 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.50 do 13·— zł., żyto 9·30 do 9·65 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 38·75 do 39·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12·55 do 1··60 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13.60 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na lipiec). 232·50 m., żyto —·— m., spirytus 60·80 m., olej rzepakowy 56·— m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 15 kilogr. 67·— fr., olej rzepakowy 81·— fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies — —, spirusy — —, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 21 września 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 731.52mm. Psychrometr suchy + 12.3°C. Psychrometr wilgotny + 11.4°C Prężność pary 9.5mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW1 Ozon 9.

Temperatura powietrza + 9.8°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 756.32mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20 września 1881.

Hotel Angielski.

Pp S. Zwolski z Bryniec. A. Wolfram z Makoniwa. A. Br. Bess z Ban owic T. Jaworski z Rozdołu. A Milkowski z Bełza. A Barabas z Stryja.

Hotel George'a.

Pp. A. Milewski z Piekar. Z hr Tyszkiewicz z Kolbuszowy

Hotel Warszawski.

Pp A Lewandowski z Warszawy. Dr. J Jendl z Drohobycza L Ruprecht z Złoczowa. R. Bastgen z Romanowa.

Hotel Narodowy.

Pp K Niementowski z Tarnopola. A. Lewicki z Mościsk. J Rozborski z Pawłosiowa. H. Rudnicki z Kijowa

Odjechali ze Lwowa.

Pp. ks. H Lubomirski do Bakończyc. K. hr. Wodzicki do Olejowa M Komarnicki do Horpina A Makomalski do Król pol. J hr. Konopacki do Drzna. N Gołaszewski do Taustobab

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy po ciąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany) o gozd. 10 min. 50 w nocy (pociąg m;

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano i o godz. 6 min. 35 wieczó r.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 20 września 1881

	płacą	żądają
	w walucie austr.	
	zł. kr.	zł. kr.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	321 —	324 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	180 —	183 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	309 —	313 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	258 —	262 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 75	102 75
„ „ „ 4 pr. w. a.	96 70	97 70
„ „ „ 5 pr. okresowe	101 75	102 75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 90	103 90
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	102 80	103 80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101 50	104 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	93 —	94 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100 60	101 60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	102 —	103 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	103 —	104 50
5. Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa	24 50	26 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 48	5 58
Dukat cesarski	5 51	5 61
Napoleondor	9 31	9 41
Półimperyał	9 55	9 66
Rubel rosyjski srebrny	1 50	1 65
„ „ papierowy	1 25	1 27
100 marek niemieckich	57 20	58 —
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

bez kuponu / bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 września 1881.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	76.60	76.75
luty-sierpień	76.60	76.75
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	77.40	77.6
kwiecień-październik	77.40	77.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	121.75	122.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.75	131 25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.—	—.—
„ „ 1864 po 100 zł.	172 25	172 75
„ „ 1864 po 50 zł.	170 —	171 —
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.50	30.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	143 50	144 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100 75	101.25
Renta papierowa 5% z. r. 1881	94.55	94.70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94 10	94 25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.—	105.—
Bukowiny	102 —	103.—
Galicyi	100 75	101.25
Niższej Austryi	105 50	106.50
Siedmiogrodu	97 25	98.25
Węgier	97 75	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	158·75	159.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	352.20	352.75
Niższo-austr. tow. eskom. po 500 zł.	860 —	870
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	— —	— —
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	829.	31
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	598 —	600 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	215. —	215.50
Kol. Preszów-Tarn. (w sr.) a 200 zł.	—.—	—.—
P[illegible]	2284.	2288

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	318.25	318.75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	181.25	181.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	355. —	355 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	152 75	153 25
Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166.75	167 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.10	100 50
„ „ „ „ premiowe po 3%	103 50	104 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104 50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	106 75
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	99.60	—.—
„ „ „ „ „ po 5 proct.	101 —	101 75
„ „ „ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	101.—	101.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.75	103.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	—.—	102.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 90	101.05
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	100.—	100.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	102 —	103 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.80	94.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.—	93.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.25	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.25	94.75
„ z r. 1867	97 75	98.25
„ z r. 1868	94.50	94 75
„ z r. 1872	93.25	93 75
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	92.—	92.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40 —	40 35
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	113	113.50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	—.
Losy miasta Krakowa	20.—	20.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	40 50	41 50
Palffiego po 40 zł. m. k.	38 50	39.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.50	— —
Salma po 40 zł. m. k.	51 —	52. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.75	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.40	25.80
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.50	128.50
„ „ po 50 zł. w. a.	65.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.50	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.
Londyn za 10 ft. szt.	117.75	117 90
Paryż za 100 fr.	46.42.50	46.47 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.56 —	5.58 —
„ pełnej wagi	5.59.—	5 60.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 36 —	9.37.—
Rossyjski imperyał	9 61.—	9 63.
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 20 września 1881.

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	76	35
„ „ „ w srebrze	77	35
Renta w złocie	94	10
Losy pożyczki z roku 1860	131	50
Akcye banku austro-węgierskiego	825	—
„ „ kredytowego	350	75
Londyn	117	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	65

Dziennik Urzędowy.

(6678 1–3) **Ogłoszenie.**

L. 2806. Odnośnie do ogłoszeń tutejszego sądu z dnia 20 sierpnia 1880. L. 4251 w numerach 13, 14, 15, gazety Lwowskiej zamieszczonych zawiadamia, że celem egzekucyjnej sprzedaży realności pod l. 47 w Woli Duchackiej w sprawie Józefa Fordinaka przeciw małoletnim spadkobiercom Jędrzeja Fajta i Annie Fajtowej o zapłatę 350 zł. w. a. z przyn. dalsze dwa termina na dzień 26 października i 28 listopada 1881 pod warunkami poprzednio ogłoszonemi, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie wyznaczone zostają.

Podgórze dnia 17 czerwca 1881.

(6667 1–3) **Ogłoszenie.**

L 3581. Na dniu 27 października, 28 listopada i na dniu 28 grudnia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sprawie Markusa S mu-ly przeciw Jakóbowi Bojczuk, celem ściągnięcia sumy 62 zł. w. a. z pn. przemusowa sprzedaż realności pod Nr. 13 w Tyśmienicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Wartość szacunkową tej realności stanowi kwota 220 zł. w. a. zaś wadyum 22 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. registraturze.

O czem się strony Towarzystwo zaliczkowe „Wiara“ w Tyśmienicy c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie zawiadamia jako też i wszystkich którzy w między czasie jakie prawa nabyli ostatni przez kuratora Jakóba Malinowicza.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica 30 czerwca 1881.

(6666 1–3) **Edykt**

L. 3654. Dnia 27 października lub dnia 24 listopada 1881 tylko za cenę szacunkową zaś dnia 29 grudnia 1881 także poniżej takowej, zawsze o godz. 10 rano sprzeda c. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach dwie parcele 1 $^{3}/_{4}$ morgów w obszarze z realności nietabularnej pod Nk. 11 w Międzygórzu, Michała Boreckiego własne na rzecz Beila Zull pto. 75 zł. w. a.

Cena szacunkowa 180 zł.

Wadyum 18 zł. w. a.

Reszta warunków i akt opisania i oszacowania w sądzie do przejrzenia. Co się podaje do publicznej wiadomości.

C. k. sąd powiatowy

Monasterzyska dnia 28 sierpnia 1881.

(6672 1–3) **Edykt**

L. 13370 C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Piotra i Magdalenę Chachulskich z życia i miejsca pobytu niewiadomych że na prośbę ekspozytury c. k. Prokuratoryi Skarbu uchwałą dzisiejszą do l. 13370 dozwolono zaintabulowania Wysokiego Skarbu za właściciela sumy 396 złp. w stanie biernym realności pod l. 327 dz I. (504 gm. III). w Krakowie położonej dla masy Piotra i Magdaleny Chachulskich zapisanej i że dla nich ustanowiono kuratorem adw. Dr. Wędrychowskiego z substytucyą adw. Dr. Trojnalskiego.

Kraków 3 czerwca 1881.

(6664 1–3) **Edykt.**

L. 17937 C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu trafikantów Abelesa Markusa Israela, Jana Podolskiego, Sulima Sachowitza i Markusa Israela Abelesa, że c. k. Prokuratorya skarbu w Krakowie złożyła dnia 9 kwietnia 1867 do L. 6155 na rzecz tych że osm sztuk obligacyi kaucyjnych wartości 1155 fl. w. a. Ponieważ miejsce pobytu wyżej wspomnionych trafikantów nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd krajowy w Krakowie ustanawia dla nich na koszt i niebezpieczeństwo tychże kuratora w osobie p. adwokata Dr. Rosenblatta, z którym się co do strzeżenia ich praw porozumieć lub też wedle okoliczności innego zastępcę c. k. sądowi krajowemu przedstawić mają.

Kraków dnia 10 września 1881.

(6103 1–3) **Obwieszczenie**

L. 3890. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Samuela Lufta w kwocie 90 zł. z pn. odbędzie się licytacya realności pod l. k. 10 w Ryczychowie wykazem hipotecznym l. 68 księgi gruntowej gminy Ryczychów objętej Fedka Panka i Stacha Bołtacza własnej na trzech terminach dnia 25 października, 25 listopada i 29 grudnia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano w biurach tego sądu.

Termin ułatwiających warunków dnia 25 stycznia 1882 tamże.

Cena wywołania 578 zł.

Wadyum 10 pr. ceny wywołania w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone ustanowiono kuratorem Jan Wierzbickiego i Michała Sidorowicza z Komarna.

Komarno dnia 4 sierpnia 1881

(6641 1–3) **Edykt**

L. 9766. C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie spadkowej Noacha Silber steina ustanawia niewiadomym z miejsca pobytu spadkobiercom Mendlowi i Jakóbow Silbersteinom kuratorem ad actum adwokata dra Wilhelma Ornsteina celem doręczenia tusądowej uchwały z 12 lipca 1881 l. 7723 zezwalającej na wydanie spadku cesyonaryuszce Fani Braun.

Brody dnia 8 sierpnia 1881

(6661 1–3) **Edykt**

L. 38580. C k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że w gmachu tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi resztującej c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w sumie 10470 zł. 57 ct. z pn. odbędzie się dnia 4 listopada i 7 grudnia 1881, tudzież 12 stycznia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do małżonków Izaka Laiby dw. im. i Estery Hiss wedle Dom 237 pag 241 n. 1 haer. należącej, a przez Beera Stadtfelda na mocy podaniem do l. 36776/81 przedłożonego kontraktu kupna i sprzedaży z daty Lwów dnia 14 sierpnia 1881 obecnie na własność nabytej realności pod l 671 $^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 22683 złr. 12 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 2268 złr. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 18 sierpnia 1881 rzeczone prawa na wspomnionej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Goldberg kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Stand mianowany został.

Lwów dnia 3 września 1881.

(6676 1–3) **Edykt.**

L. 25027. C. k. sąd deleg. miejski dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 156 zł. z pn. od Jakóba Waśko, ewentualnie tegoż nieobjętej masy się należącej, odbędzie się w dniach: 28 października, 28 listopada 1881 i 4 stycznia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya połowy realności pod l. kons. 38 w Węgrzcach położonej, Jakóba Waśko a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 655 zł. 28 $^{1}/_{2}$ ct.

Wadyum wynosi 65 zł. 52 ct.

Na dwóch pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze

Kraków 27 sierpnia 1881.

(6665 1–3) **Edykt**

L 1617. C k. sąd powiatowy w Monasterzyskach przedsięweźmie dnia: 27 października, 24 listopada i dnia 29 grudnia 1881, zawsze o 10tej godzinie z rana w sądzie przymusową publiczną sprzedaż czterech parcel gruntu czteromorgowych z pod Nr. 70 w Międzygórzu Iwana Ruszczaka własnych, na 200 zł oszacowanych, celem wydobycia pretensyi Michała Dydy w kwocie 160 zł. z pn. a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub nad, zaś przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 20 zł.

Cena wywołania 200 zł.

Reszta warunków i akta opisania i szacowania do przejrzenia w registraturze.

Monasterzyska 26 maja 1881.

(6501 3–3) **Edykt**

L. 5028. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie Leiby Ballenzweisa przeciw Wasylowi i Maryannie Szpytko także Pałasiewicz zwanych o zapłatę 40 zł. w. a. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 11 w Złotkowicach położonej dłużnikom należącej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach dnia 17 października, dnia 15 listopada i dnia 15 grudnia 1881, każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Cena wywołania 165 zł.

Zakład 16 zł. 50 ct.

Na wszystkich trzech terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną. W razie nieuzyskania tej sumy, wyznacza się do ułożenia łatwiejszych warunków termin dnia 15 stycznia 1882 o godzinie 9tej rano poczem na wyznaczonym czwartym terminie realność poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Mościska dnia 21 sierpnia 1881.

(6593 3–3) **Edykt.**

L. 2033. C k. sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Wałęgę, że dla niego w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Józefowi i Jędrzejowi Wałęgom pto 267 zł. 50 ct. w. a. kuratora w osobie Stanisława Krzysztyniaka ustanowiono, i temuż kuratorowi rezolucye egzekucyjne doręczono.

Wzywa się zatem Józefa Wałęgę, ażeby miejsce pobytu swego sądowi tutejszemu oznajmił, lub temuż swego pełnomocnika wskazał, któremu dalsze rezolucye mają być doręczone.

Pilzno dnia 5 sierpnia 1881.

(6542 3–3) **Edykt.**

L 5324. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że Jakób Zimmerspitz w Willamowicach wytoczył przeciw Edwardowi Stümpflemu garbarzowi w Kętach pozew de praes 11 sierpnia 1881 l. 4856 o zapłacenie sumy 93 zł. w. a. z pn. i że na takowy wyznaczonym został termin do rozprawy na dzień 28 października 1881 godzinę 9 rano. Gdy miejsce pobytu Edwarda Stüupmflego nie jest wiadomem, więc ustanowiono dla niego kuratorem do aktu p. Kazimierza Goyskiego w Kętach z którym spór przeprowadzonym będzie.

Wzywa się zatem Edwarda Stümflego, aby wszelkich dowodów na swoją obronę pomienionemu kuratorowi dostarczył, albo sam osobiście na terminie stanął, albo też innego zastępcę sobie obrał, gdyż wszelkie z zaniedbania wyniknąć mogące złe skutki sobie jedynie przypisać będzie musiał.

Kęty 2 września 1881.

(6571 3–3) **Edykt.**

L. 4388. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że znajdują się w jego depozycie karnym następujące kwoty, których właściciele są niewiadomi, a to w sprawie:
Jakóba Gawora o kradzież 4 zł. 49 ct. w. a.
N. Tanenbauma o podpalenie 23 ct. w. a.
Józefa Zdebskiego o kradzież 1 złr. 40 ct. w. a.
Nieznajomego 18 kopijek wartości 40 ct. w. a.
Jana Maily o napaść 84 $^{1}/_{2}$ ct. w. a.
Tomasza Zydonia o kradzież 1 zł. w. a.
Altera Einhorna o kradzież 2 zł. 40 ct. w. a
Józefa Marcinka o włoczęgostwo 41 ct. w a.
Zofii Stelmach o kradzież 2 zł. 23 ct. w. a.
Piotra Monety o okradzież 31 $^{1}/_{2}$ ct. w. a
Leiby Jakóbowicza okradzież 3 zł. 20 ct w. a.
dalej łyżka srebrna literami M S oznaczona, wreszcie cena kupna 11 zł. 27 ct. w. a., za sprzedane rzeczy, których także właściciele niewiadomi, t. j. za starą pierzynę, poduszkę, pół korca owsa, pół ćwierci pszenicy starą odzież i żelaziwo.

Zarazem wzywa się właścicieli tych rzeczy, aby w przeciągu roku od dnia 3 ogłoszenia edyktu swe prawa własności udowodnili, gdyż inaczej w myśl §. 379 p. k. kwoty powyższe, tudzież cena za łyżkę sprzedać się mającą, uzyskano, złożone zostaną do kasy Państwa z zastrzeżeniem dla uprawnionego poszukiwać na drodze sporu cywilnego w przeciągu lat 30 swych roszczeń przeciw skarbowi państwa.

Bochnia dnia 10 Września 1881.

(6642 2—3) **Edykt.**

L. 5290. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Franciszka Kołka w Międzybrodziu kobiernickiem pod l. k. 104 położonej na pokrycie pretensyi Jakóba Hupperta w sumie 551 zł. z pn. w sądzie 3 terminach w dniach 26 września, 31 października i 28 listopada 1881, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2632 zł.

Wadyum 262 zł. 20 ct.

Kuratorem dla niewiadowych ustanowiono Kazimierza Gojskiego w Kętach.

Kęty 12 września 1881.

(6653 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3376. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na podaną prośbę Dyrekcyi ogólno rolniczego zakładu kredytowego we Lwowie i zaspokojenie wierzytelności 300 zł. w. a. z pn realność egzekuta Hawryła Kuseń pod nr. rep. 179 nr. D. 9 w gminie Oleśnie położona zastawnie opisana, ciała tabularnego nie stanowiąca w drodze publicznej licytacyi w terminach: 7 października, 8 listopada i 9 grudnia 1881, każdym razem o 9 godzinie przed południem, tu w c. k. sądzie sprzedaną będzie.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 600 zł. w. a do wywołania.

Każdy licytant winien jest do rąk c. k. komisyi licytacyjnej złożyć w gotówce wadyum 60 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych mogą być w tusądowej registraturze każdego czasu w zwykłych urzędowych godzinach przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa dnia 31 maja 1881.

(6652 2—3) **Edykt.**

L. 20397. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 323 zł. 82 ct. w. a z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu przymusowa publiczna sprzedaż hipotecznej realności pod l. k. 39 zagr. miej. w Drohobyczu położonej Franciszka Willmutha własnej, na trzecim terminie dnia 11 października 1881, o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w B Nr. 6 przeprowadzoną zostanie. Przy powyższym terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie. Przed rozpoczęciem licytacyi ma każdy chęć kupienia mający 10 pr. ceny szacunkowej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabularny i akt ocenienia przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się obie strony, znanych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 7 kwietnia 1881, jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo hipoteki na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora p. adw. Dra Gelehrtera tu zawiadamia.

Drohobycz dnia 29 sierpnia 1881.

(6638 2—3) **Edykt.**

L. 8130. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Rozy Markus przeciw Antoniemu Kramer i Maryi Kramer o 200 zł. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż dłużnej realności pod l. k. 42¾ w Stanisławowie położonej na dniu sądowym 22 września i na dniu 27 października 1881, każdym razem o godzinie 10 z rana się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 1352 zł. w. a. jako sądownie wypośrodkowana wartość tej realności.

Wadyum jest 10 pr. ceny szacunkowej bądź w gotówce, bądź w książeczkach Stanisławowskiej kasy oszczędności, bądź też w papierach publicznych wedle kursu z dnia poprzedzającego dzień licytacyi notowanego.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i ekstrakt tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem się strony, tudzież znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wszystkich tych wierzycieli, którzyby po 8 lipca 1881 do tabuli weszli, do rąk kuratora adw. Dr. Watzenellenbogena zawiadamia.

Stanisławów 3 sierpnia 1881.

(6583 2—3) **Edykt.**

L. 15034. Cesarsko-królewski sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Teklę z Otfinowskich Weissenhoffową, Jana Nepomucyna Kusza z miejsca pobytu niewiadomych a względnie ich spadkobierców z imienia nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych; niewiadomych z imienia, nazwiska, życia i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby do ceny kupna dóbr Jawczyce jakie prawa rościć sobie mogli, nakonieć Julianne, Jana i Gustawa Adolfa 2 im: hr. Ankwiczów z miejsca pobytu niewiadomych, a wrazie ich śmierci, ich spadkobierców z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim pan Aleksander Skuty wniósł pozew o orzeczenie, iż cena kupna 26060 zł. w. w. z procentami w stanie biernym dóbr Jawczyce w poz 26, 27 i 29 ontabulowana, o ile takowa spłaconą nie została, przedawnieniem zgasła i że cała cena kupna 26060 zł. w. w. z procentami tudzież suma 23500 zł. 25 ½ ct. w. w. z procentami ze stanu biernego dóbr Jawczyce wyekstabulowaną wymazaną być ma, w załatwieniu którego polecono pozwanym wniesienie pisemnej obrony w dniach 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadome nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Markiewicza z substytucyą adwokata dr. Leo kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 24 czerwca 1881.

(6597 2—3) **Edykt.**

L. 4261. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach rozpisuje w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Samczuk vel Didycz alias Meronów egzekucyjną sprzedaż realności Wasyla Samczuka vel Didycza alias Meronów własnej, pod l. k. 91 w Żeżawie położonej, wykazem hipotecznym 64 księgi głównej gminy Żeżawy objętej, a z parceli budowlanej l. k. 126 i parcel gruntowych pod l. k. 230, 231 1, 416, 489 się składającej w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach a to na dzień 17 listopada, 19 grudnia 1881 i 19 stycznia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądu tutejszego w biurze Nr 2 z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 350 zł. na trzecim zaś także i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 350 zł.

Wadyum wynosi 35 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze, zaś o dalszym stanie hipotecznym przekonać się można z tutejszych ksiąg gruntowych.

Dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 27 października 1880 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu wcale nie lub wcześnie nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratorem ad actum p. Antoniego Grossa c. k. Notaryusza w Zaleszczykach, doręczając mu uchwałę licytacyjną dla tych interesantów.

O zaległościach podatkowych powziąć można wiadomość w tutejszym urzędzie podatkowym.

Zaleszczyki 24 lipca 1881.

(6613 2—3) **Edykt.**

L. 4441. Cesarsko królewski sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Jssera Safir i Mojżesza Safir niewiadomych z życia i miejsca pobytu że przeciw nim małż Joel i Beila Pfeffrowie wnieśli pozew o wykreślenie ze stanu czynnego połowy realności l. k. 300 w Rzeszowie położonej sumy 100 zł. m. k. z pn. w załatwieniu tegoż pozwu wyznaczono 90 dniowy termin do wniesienia obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto ces. król. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanych, jak również na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Dra Biudera z substytucyą adw. Dra Reinesa kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem ces. król. sądowi obwodowemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów 25 sierpnia 1881.

(6599 2—3) **Edykt.**

L. 38344. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Józefa 2im. Proskia, iż na prośbę c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw niemu na dniu 23 października 1881 do Nr. 46676 na podstawie skryptu dłużnego z daty Brzeżany 4 maja 1874 na kaz zapłaty dwoch rat pożyczkowych po 51 zł. 3 ct. w. a. i zeszłującego kapitału 602 zł. 34 ct. w. z pn. wydany został, że dla niego celem doręczenia rzeczonego nakazu zapłaty kuratora w osobie adw. Dr. Krzyżanowskiego z substytucyą adw. Dr. Blizińskiego ustanowiono i że rzeczą tedy Salamona Józefa dw. im. Proskia jest ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub też innego zastępcę sobie obrać i tegoż sądowi oznajmić, gdyż inaczej złe skutki stąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 3 września 1881.

(6633 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 12249. W masie konkursowej Markusa Herzoga, kupca w Tarnopolu c. k. sąd obwodowy na podstawie dokonanego przy terminie dnia 26 sierpnia 1881 wyboru ustanawia adwokata dra Horowitza zarządcą masy, zaś adw. dra Sternklara zastępcą zarządcy masy. Tarnopol dnia 5 września 1881.

(6663 2—3) **Edykt.**

L. 22494. C. k. Sąd powiatowy m. d. S. I we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Karolinę Balkowską o zapisie na jej rzecz przez Antoninę Bałaczyk uczynionym, z tym dodatkiem, ażeby się przed upływem 6 miesięcy do sądu tem pewniej zgłosiła, ileże w razie przeciwnym po upływie tego terminu rozprawa spadkowa z ustanowionym kuratorem adw. dr. Skowrońskim przeprowadzoną a jej scheda do depozytu sądowego złożoną zostanie.

We Lwowie dnia 25 maja 1881.

(6636 2—3) **Edykt.**

L. 2145. Sąd Żurawieński sprzeda w dniu: 13 października, 4 listopada i 15 grudnia 1881, godz. 10 rano przynajmniej za cenę szacunkową 900 zł. w. a. na trzecim terminie stoli i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu realność Stefana Tuszyńskiego pod l. k. 41 subrep. 68 w Sulatyczach położoną, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 183 zł. 1 ct. z przynależytościami.

Zakład wynosi 90 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania realności przejrzeć można w r-gi traturze.

Kuratorem niewiadomych i przyszłych wierzycieli realnych, tudzież ktorymby uchwały tej sprawy nie doręczono, pan Edmund Opolski notaryusz żurawieński.

C. k. sąd powiatowy.

Żurawno dnia 9 sierpnia 1881.

(6649 2—3) **Edykt.**

L. 8546. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia sum 13118 zł. 97 ct. 14326 zł. 69 ct. 550 zł. 51 ct. a. w. z pn. na rzecz galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Smolnik z przyl. Roskie, Caryńskie, Nasieczne i Berehy w tutejszym obwodzie położonych wedle Dom. 300 p. 332. n. 30 haer. do nieobjętej masy ś. p. Wiktoryi Wizytowej należących w dwóch terminach na dniu 20 października. i dnia 21 listop. 1881 każdego razu o godzinie 10 przed południem w gmachu tut. sądu w biurze Nr. 1.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 62761 zł. w. a

Wadyum wynosi kwotę 6276 zł. 10 ct. którą każdy z licytujących bądź w gotówce, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic Towarzystwa kredytowego, albo też, w galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego kursu tychże, nigdy jednak nad nominalną ich wartość do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winien.

Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 5 grudnia 1881 o godzinie 10 przed południem.

Dalsze warunki licytacyjne, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tusąd registraturze.

O tem uwiadamia się chęć kupienia mających, obydwie strony i znanych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych a mianowicie: gminę miasta Drohobycz na ręce naczelnika gminy kościół gr. kat. w Smolniku na ręce c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie, kościół gr. kat. w Berehach na ręce c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie, Jana Giebułtowicza do rąk własnych w Przemyślu, Bronisławę Langową 2 śl. Conta do rąk własnych w Przemyślu, Taube Schwarzwalda do rąk własnych w Lisku firmę Jakób i Józef Kohn do rąk własnych we Wsetin w Morawii, Kazimierza Baranowskiego w Morawii, Wysoki Skarb do rąk c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie, Wiktora Błażowskiego do rąk własnych w Drohobyczu, wreszcie tych wierzycieli, którymby uchwała licytacye zarządzająca albo wcale nie na czasie doręczoną została i tych którzyby po dniu 23 stycznia 1881 prawo hipoteki uzyskali przez kuratora adw. Dr. Tarnawskiego z substytucyą adw. Dra. Smutnego i przez edykta.

Przemyśl 17 sierpnia 1881.

(6618 3—3) **Edykt.**

L. 4008. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach, że na zaspokojenie wierzytelności Wolfa Topp 54 zł. z pn. odbędzie się dnia 22 września, 27 października i 22 listopada 1881 licytacya realności Jakuba i Maryi Woźniaków bez numeru na placu dawniej do realności Nr. 405 w Podhajcach należącym z tem, że realność ta na pierwszych dwu terminach przynajmniej za, na trzecim i niżej ceny szacunkowej 290 zł. pozbytą zostanie; wadyum wynosi 29 zł, resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Podhajce dnia 10 czerwca 1881.

(6598 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3578. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 31go października b. r. losowania obligacyj funduszów ind. Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego zostaje począwszy od 25 września b. r. zasystowane przepisywanie obligacyj ind, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wynika losowania przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indem.

Lwów dnia 13 września 1881.

(6608 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1306. C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Szabsy Mullera przeciwko Iwanowi Mucha w kwocie 150 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 38 w Brzeździe położonej, nietabularnej dłużnika Iwana Muchy własnej w drodze publicznej licytacyi na dniu 22 września, 20 października i 17 listopada 1881, zawsze o godz. 10 przed połud. się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność ta za lub wyżej a na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Kuratorem wierzycieli jest Ferdynand Tymowski z Bukowska.

Bukowsko 30 lipca 1881.

(6530 3—3) **Edykt.**

L. 10703. Samborski c. k. sąd obwodowy czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi Samborskiej kasy oszczędności w kwocie 943 zł. 41 ct. w. a., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 24 listopada 1881 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 54 d. 90 n. w Samborze w dzielnicy przemyskiej położonej, wedle Dom. V pag. 131 n. 5 h er. dłużników Franciszka Kołczykiewicza i Macieja Kołczykiewicza własnych, protokołem de pr. 5 października 1880 l. 14521 przymusowo ocenionej pod następującemi iżejszemi warunkami:

1 Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 2242 zł. 40 ct. w. a.

2. Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania tj sumę 224 zł. w. a.

3. Realność ta będzie sprzedana na powyższym terminie także i niżej ceny szacunkowej.

4. Resztę warunków tudzież akt detaksacyi i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tej uchwale zawiadamia się strony, c. k. Prokuratoryę Skarbu, c. k. główny urząd podatkowy w Samborze, Jakóba Dische, tudzież tych wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby prawo zastawu na tej realności po dniu 18 grudnia 1880 uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała albo w czas albo w należyty sposób doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adw. dra Steuermanna z zastępstwem adw. dra Witza i przez edykta.

Sambor dnia 30 sierpnia 1881.

(6270) **Erkenntniß.**

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Kreisgericht Wr.-Neustadt als Preßgericht hat nach Anhörung der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt: Der Inhalt der in Nr. 31 der periodischen Druckschrift „Freiheit“ ddo London, 30 Juli und 6 August 1881 enthaltenen Aufsätze: 1. „Der Belagerungszustand über Deutschland,“ 2. „Zur insurrectionellen Thätigkeit“, 3 „Conspirirt“, 4. „Congreßbericht“, 5 „An die erlichen Leute“, 6 „Der 10 August 1792“, 7 „Die Revolutionen“ und 8 „Congreßbericht (Forsetzung)“ begründen den Thatbestand des Verbrechens des Hochverrathes nach § 58 c St G B., ferner begründe der Inhalt des Artikels in der Ausgabe vom 30 Juli 1881 mit der Ueberschrift „Irland“ den Thatbestand des Vergehens nach § 305 St. G. B. und der Inhalt des Artikels in dem Blatte vom 6 August 1881 mit der Ueberschrift „Treue zur Krone contra Treue zur Nation“ den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St G B, und werde unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme dieser beide Druckschriften gemäß §. 493 St. P. O. das Verbot ihrer weiteren Verbreitung ausgesprochen.

Wr.-Neustadt, den 30 August 1881.

(6577 3—3) **Edykt.** L. 11800.

C. k. Sąd obwodowy potwierdza dokonany przy terminie dnia 23 sierpnia 1881 przez wierzycieli wykazujących swe wierzytelności wybór zarządcy masy rozbiorowej Józefa Szmaraka w osobie Szymona Beigla zaś zastępcy zarządcy masy w osobie Hermana Kurzera.

Tarnopol dnia 2 września 1881.

(6573 3—3) **Edykt.**

L. 2811/2913 (267). C. k. sąd powiatowy w Liszkach wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele do masy spadkowej śp. ks. Józefa Kowalskiego plebana w Czernichowie dnia 7 kwietnia 1878 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarłego roszczą sobie jakie pretensye, aby celem wykazania takowych dnia 31 października 1881 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie zgłosili się albo do tego czasu swe podania na piśmie wnieśli w przeciwnym bowiem razie nie mieliby żadnego dalszego prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłaty zgłoszonych wierzytelności wyczerpniętym został, wyjąwszy o ile im służy prawo zastawu.

C. k. sąd powiatowy.

Liszki dnia 15 lipca 1881.

(6466 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6043. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włoś. przeciw spadkobiercom Tomka Wołoszyna w kwocie 245 zł., w dniu 21 października 1881 publiczna sprzedaż fizycznie oddzielonej połowy realności pod l. 8 w Grabownicy położonej o godzinie 10 rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 500 zł., a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie.

Na tym trzecim terminie nastąpi sprzedaż i poniżej ceny szacunkowej,

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna w 30 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego, a resztę w dalszych 30 dniach złożyć.

Resztę warunków wolno w t. s. registraturze przeglądnąć

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 24 sierpnia 1881.

(6550 3—3) **Edykt.**

L. 4567. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pochodzącej z większej sumy pożyczkowej 3000 złr, resztującej pretensyi c. k. uprzyw. galicyj. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1797 zł. 22 ct. w. a. z pn. po strąceniu jednak uiszczonej na rachunek tej pretensyi kwoty 124 zł. 47 ct. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 284 i 286/396 w Złoczowie Dom XI pag. 96 i Dom XVI pag. 535 haer. 7 i 9 zapisanych „Browar i Gubernia" w zabudowaniu sądowem dnia 8 listopada 1881 o 10 przed południem za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 7311 zł. w. a.

Wadyum wynosi 732 zł. w. a.

Dalsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu obwodowego w Złoczowie.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 24 maja 1881 względnie po dniu 7 czerwca 1881 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi albo ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata Dr. Ludwika Heynego ze zastępstwem przez adw. Dr. Abdona Mijakowskiego kuratorem ustanowiono.

Złoczów dnia 3 września 1881.

(6461 3—3) **Edykt.**

L. 3303. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Efroima Charatana, Feigę Charatan zam. Krejner, Ryfkę Charatan i Majera Charatana, że pod dniem 13 października 1880 do l. 5476 wniósł Moschel Weber prośbę o egzekucyjną intabulacyę sumy 348 zł. w. a. z pn. w stanie biernym realności w Winnikach pod l. kons 177 położonej do masy spadkowej Arona i Gitli Charatanów należącej, której to prośbie uchwałą z dnia 25 grudnia 1880 l. 5476 zadość uczyniono.

Gdy miejsce pobytu Efroima Charatana, Feigi Charatan zam. Kreiner, Ryfki Charatan i Majera Charatana nie jest wiadome, ustanowiono dla tychże kuratora w osobie Jana Steimetza naczelnika gminy Weinbergen i doręczenie powyższej uchwały zarządzono.

Winniki 17 sierpnia 1881.

(6453 3—3) **Edykt.**

L. 10689. C. k. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia, iż ustanowił dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu: Grzegorza, Sylwestra i Tekli Iwanowiczów, tudzież Julianny z Iwanowiczów Adasiewicz, kuratora w osobie adw. Dr. Steuermann w celu doręczenia tymże uchwały tabularnej z dnia 23 sierpnia 1881 l. 10689 dozwalającej na prośbę Iuliusza Haisig i Emilii Ressel ekstabulacyę praw do kalkulacyi przez Michała Hołowckiewicza złożyć się mającej, na rzecz wyż nazwanych w stanie biernym połowy realności l. 15/14 w Samborze w Dom. I. pag. 294 n. 19 i pag. 295 n. 23 l 24 on. intabulowanych.

Sambor 23 sierpnia 1881.

(6465 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5707. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Hersza Latkiego przeciw Onufremu Ladydze w kwocie 22 zł. w. a w dniach 14 października, 11 listopada i 16 grudnia 1881 publiczna sprzedaż realności pod l 23 w Leszczynach położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 650 zł. a z zakładem 65 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sąd registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 12 sierpnia 1881.

(6556 3—3) **Edykt.**

L. 39964. Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Jetti Trachtner kupcowej we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu krajowego Oswaldowi Mochnackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra Krattera, wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 26 września 1881 godzinę 10tą przed południem w biurze 14 (c. k. sekretarza r. O. Mochnackiego.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 10 listopada 1881 i podać ją na terminie na dzień 29 listopada 1881 godzinę 10tą przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 10 września 1881.

(6443 3—3) **Edykt.**

L. 7454. C. k. sąd obwodowy uwiadamia nieznanych spadkobierców Leona Newelskiego, iż na dniu 1 sierpnia 1881 l. 7454 wniósł Jan Kleski podanie o wykreślenie obowiązku Jana Kleskiego corocznego uiszczania Leonowi Newelskiemu przez ciąg jego życia kwoty po 300 zł. m. k. na karcie ciężarów C. poz. 8 dóbr Wierbiąż niżny wedle wyk. hip. l. 43 karta B. poz. 4 p. Jana Kleskiego własnych, na rzecz Leona Newelskiego zaintabulowanego, ze stanu biernego tychże dóbr, któremu to żądaniu zadosyć uczyniono, dla masy leżącej Leona Newelskiego kuratora w osobie adwokata Dra Rascha ustanowiono i temuż odnośną uchwałę tabularną z dnia 11 sierpnia 1881 l. 7454 doręczono.

Kołomyja 11 sierpnia 1881.

(6455 3—3) **Edykt.**

L. 14871. W dniach: 20 października i 17 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym celem zaspokojenia sumy 50 zł. z pn. należącej się Berkowi Guttmanowi i Abrahamowi Schönbergowi od Julianny Oczkowskiej przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. wyk. hip. 698 i $^{3}/_{4}$ części posiadłości pod l. wyk. hip. 304 w Chrzanowie położonych.

Cena wywołania 271 zł.

Wadyum 28 zł.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów dnia 30 kwietnia 1881.

(6540 3—3) **Edykt.**

L. 5118. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 210 zł. odbędzie się w sądzie na dniu: 21 października, 25 listopada i 23 grudnia 1881, licytacyjna sprzedaż realności Salamona Mandelberga własnej, pod l. k. 4 w Tywonii położonej.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

Jarosław 30 czerwca 1881.

(6547 3—3) **Edykt.**

L. 5918. Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu Adama Spanga niezanego, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z 30 grudnia 1878 l. 8245 ustanowiono dlań kuratorem Władysława Manasterskiego c. k. notaryusza w Mikołajowie i temuż uchwałę tę doręczono.

Wzywa się go zatem o podanie kuratorowi środków obrony, lub o mianowanie innego zastępcy, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Mikołajów 5 sierpnia 1881.

(6535 3—3) **Edykt.**

L. 320. Dnia 23 maja 1831 zmarł w Borkach Demko Dral bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy do spadku po tymże powołanym jest najstarszym syn Semko Dral, którego miejsce pobytu sądowi nie jest wiadome, przeto wzywa się go, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej wyrażonego w sądzie tutejszym do spadku się oświadczył inaczej spadek ten pertraktowanym będzie z oświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem Henrykiem Budz dla niego ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów dnia 17go sierpnia 1880.

(6534 3—3) **Edykt.**

L. 1193 C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w dniach: 24 października i 21 listopada 1881, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym publiczna licytacya po jadłości l. w. k. 20 gminy katastralnej Płoki objętej Tomasza i Julianny Jurkowskich własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1600 zł. poniżej której posiadłość sprzedaną nie będzie

Wadyum wynosi 160 zł

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 30 czerwca 1881.

(6529 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 268. C. k. Izba notaryalna Samborsko Przemyska podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż wysokie c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości rezygnacyę c. k. Notaryusza w Komarnie p. Michała Sawickiego przyjęło, przezco urzędowanie tegoż c. k. Notaryusza ustało.

Wzywamy przeto wszystkich, którzyby stosownie do §. 25 ust. not. na mocy prawa zastawu ustawą tą orzeczonego pretensye do zaspokojenia z kaucyi jego sobie rościli, by pretensye te w przeciągu 6 miesięcy tutaj zgłosili, gdyż po upływie tego czasu udzielone będzie bez względu na ich pretensye zezwolenie zwrotu tejże kaucyi jej właścicielowi.

Przemyśl dnia 25 czerwca 1881.

(6569 3—3) **Edykt**

L. 3895. C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, iż dla wydobycia sumy wekslowej 28 zł. 30 ct. w. a. z pn. na rzecz Seliga Piper cesyonaryusza Hersza Hirsch odbędzie się dnia 4 listopada 1881 o godz. 10 rano w tusądowem zabudowaniu jako trzecim terminie licytacyjnym pod ułatwionemi warunkami sprzedaż licytacyjnej realności do Józefa Skowrońskiego obecnie do tegoż masy spadkowej należącej w Bohorodczanach pod l. k. 91 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 340 zł. są downie oszacowanej

Na tym terminie realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 17 zł. a cenę kupna spłaca się w 2 ratach tj. jedna połowa w 3 miesiącach od dnia licytacyi, a druga połowa w 6 miesięcy po zapłaceniu pierwszej raty.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzane być mogą w tutejszym sądzie.

Bohorodczany 2 sierpnia 1881.

(6567 3—3) **Edykt.**

L. 6251. Dnia 22 listopada 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się ponownie w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 17 w Kalinowie położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 78 Antoniego Jung własnej, w sprawie Ryfki Sary dw. im. Finsterbusch przeciw Antoniemu Jung pto 266 zł. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 3170 zł.

Wadyum 254 zł.

Na tym terminie realność rzeczona nie niżej 1000 zł. sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor dnia 12 sierpnia 1881.

(6452 3—3) **Edykt.**

L. 40069 C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Gersona Nass.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu kraj. Wesołowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr. Gottlieba, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wkioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 11 października 1881 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 października 1881 i podać ją na terminie na dzień 5 grudnia 1881 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 6 września 1881.

(6570 3—3) **Edykt.**

L. 3566 C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, iż na rzecz Pawła Bartkiewicza celem wydobycia kwoty 300 zł. z pn. w drodze egzekucyi odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 172 w Bohorodczanach położonej, zastawniczo opisanej i na 550 zł. w. a. oszacowanej, do dłużników Oleksy i Anny Oleksynów ze Stanisławowa należącej przez publiczną licytacyę w trzech terminach dnia 30 września, 28 października i 2 grudnia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 55 zł.

Resztę warunków, tudzież protokół opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Bohorodczany dnia 1 września 1881.

(6568 3—3) **Edykt.**

L. 9278 C. k. Sąd powiatowy m. del. w Tarnowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 158 zł. odbędzie się 14 października, 15 listopada i 16 grudnia 1881 o godzinie 10tej przed południem publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l 11 we Finku, Piotra Olszowego własna.

Na pierwszych dwóch terminach realność sprzedaną będzie powyżej lub za cenę szacunkową 676 zł., na trzecim poniżej ceny.

Wadyum wynosi 67 zł.

Resztę warunków, protokół zajęcia i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tarnów 1 września 1881.

(6565 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 145. W dniach 28 września, w dniu 26 października i w dniu 28 listopada 1881 obdędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod Nr. konsk 12 subrep. 19 w Stanisławiu górnym położonej, dłużników Karola i Zuzanny Jędrzejczyk własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 163 zł. 14 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze

C. k. Sąd powiatowy

Kalwarya dnia 20 czerwca 1881.

(6572 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3710. W sprawie masy rozbiorowej M. G. Gellmana odbędzie się dnia 13 października 1881 o 10 godzinie z rana w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż wierzytelności tej masy w kwocie 2172 zł. 1 ct. w. a. Na tym terminie wierzytelności powyższe niżej 30 prc. kwoty nominalnej nie będą sprzedane.

Wadyum 15 prc. kwoty nominalnej.

Bliższe warunki ts.; spis dłużników przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Budzanów dnia 8 września 1881.

(6596 3—3) **Edykt.**

L. 2463. C. k. sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że na prośbę c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 23 września 1881 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności l. 91 w Sanoku położonej Wojciecha Bartkiewicza własnej.

Cena wywołania 2311 zł. w. a.

Wadyum 231 zł. w. a.

Bliższe warunki i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Sanok dnia 30 czerwca 1881.

(6680 1—3) **Edykt.**

L. 3993. D. k Sąd powiatowy w Łańcucie przedsięweźmie dni 30 września, dnia 4 listopada i dnia 2 grudnia 1881, każdym razem o g dzinie 10 rano przymusową sprzedaż realu ś i pod l. k. 335/rep. 428 w Żołyni położ nej Wojciecha Plisia własnej celem zaspokojenia pretensyi c k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto. 13 rat po 18 zł i 108 zł 13 ct. z pn.

Wadyum 215 zł.

Reszta warunków może być w tutejszym sądzie przejrzaną.

Łańcut dnia 30 maja 1881.

(6679 1—3) **Edykt.**

L. 3919. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie przedsięweźmie w dniu 30 września, dnia 4 listopada i dnia 2 grudnia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności pod l. k. 32/rep. 130 w Zołyni poł żonej, Jana i Maryanny Wawrzaszkow własnej, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego pto. 21 rat po 24 zł. i 23 zł. 50 ct. z pn.

Wadyum 140 zł

Reszta warunków może być w tutejszym sądzie przejrzaną.

Łańcut dnia 30 maja 1881.

(6677 1—3) **Edykt**

L. 3553 C k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, iż celem wydobycia na rzecz Jakuba Wolfa Muncia tusądowym wyrokiem wywalczonej kwoty 40 zł. w. a. z pn, odbędzie się w dniu 30 września i 4 listopada 1881 o godzinie 10 rano w zabudowaniu tusądowem sprzedaż publiczna egzekucyjna realności pod l. k. 35 w Bohorodczanach ciała tabularnego niestanowiącej na 500 zł. oszacowanej do dłużnika Jana Pawłyka obecnie do tegoż masy spadkowej należącej z tem, iż na powyższych terminach realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania tej realności przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 30 lipca 1881.

(6674 1—3) **Edykt.**

L. 9601. C. k Sąd obwodowy w Stanisławowie jako władza sierocińska po zmarłych Kasprze i Józefie małżonkach Stokłosińskich i spadkowa po śp. Józefie Stokłosińskiej rozpisuje niniejszem sprzedaż z wolnej ręki w drodze publicznej licytacyi do po tych małżonkach pozostałych nieletnich spadkobierców należących dóbr Swistelnik górnych w byłym obwodzie brzeżańskim a teraźniejszem starostwie rohatyńskiem położonych która w tutejszym sądzie na jednym terminie w dniu 17 października 1881 o godzinie 10 z rana się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 90000 zł. w. a. i przedmiotem są całe dobra Swistelniki górne. Jako zakład złożyć należy kwotę 10000 zł w. a. w gotówce lub tez w papierach wartościowych wedle kursu „sprzedajo" w ostatniej Gazecie urzędowej lwowskiej notowanego, obliczyć się mający h.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny, inwentarze spadkowe z opisaniem dóbr Swistelnik górnych i t. d. mogą w tusądowych aktach być przejrzane, a dobra same na miejscu obejrzane zaś o podatkach dowiedzić się można w c. k. urzędzie podatkowym w Rohatynie.

Stanisławów 10 września 1881.

(6634 1—3) **ЄДИКТЪ.**

Ч. 6675. Ц. к. сѫдъ повѣтовый въ Коломыѣ розписѹєтъ лицитацїю реальности Изаака и Басилїѧ Скородѣйчѹковъ пôдъ Ц. к. 25 въ. Пѧдикахъ на заспокоенїє претенсїй обіщества рольничо-кредитового въ квотѣ 100 зл. въ 3 терминахъ т. є. 19 Октобрїѧ, 25 Листопада и 30 Грѹднѧ 1881 кождого разѹ о 9 часѣ передъ полѹднемъ.

Цѣна выклична выноситъ 200 зл., а вадїюмъ 20 зл а. в.

Прочїй оусловїѧ лицитацїй ѧкоже актъ оцѣненїѧ можна въ здѣтной сѹдовой регистратѹрѣ переглѧнѹти.

Коломыѧ 30 Маѧ 1881.

(6635 1—3) **ЄДИКТЪ.**

Ч. 6676. Ц. к м. д сѹдъ повѣтовый въ Коломыѣ розписѹєтъ лицитацїю реальности Лазѧ и Параски Паленицѧ пôдъ Чк. 435/365 въ Пѧдикахъ на заспокоенїє претенсїй обіщества рольничо-кредитового въ квотѣ 97 зл. въ 3 терминахъ т. є. 20 Октобрїѧ, 23 Листопада и 27 Грѹднѧ 1881, кождого разѹ о 9 часѣ передъ полѹднемъ.

Цѣна выклична выноситъ 200 зл., а вадїюмъ 20 зл. в. а.

Прочїй оусловїѧ лицитацїй ѧкоже актъ оцѣненїѧ можна въ здѣтной сѹдовой регистратѹрѣ переглѧнѹти

Коломыѧ днѧ 30 маѧ 1881.

(6650 1—3) **Edykt.**

L. 5787. C. k Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszem, iż Pawło Kuczma włościanin z Mokrotyna t. s uchwałą z dnia 25 sierpnia 1881 l. 5787 z powodu marnotrawstwa pod kuratelę oddanym został

Żółkiew dnia 25 sierpnia 1881.

(6682) **Ogłoszenie.**

L. 12006 C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe dla złożenia księg gruntowych w gminie katastralnej Hodowice na dniu 5go października 1881 rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny, w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów 13 września 1881.

(6673) **Obwieszczenie.**

L. 1534. C. k. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Medenice rozpoczną się dnia 30 września 1881.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor 16 września 1881.

(6671) **Obwieszczenie.**

L 20444 C k Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółek, podaniem de praes. 16 sierpnia 1881 l. 20444 zgłoszonej firmy „J Blumenfeld et Compagnie, przedsiębiorstwo komisyjno spedycyjne w Szczakowej" z tem uwidocznieniem, że firmę tę stanowią jawni wspólnicy: Józef Blumenfeld i Samuel Blumenfeld, że spółka ta już z dniem 1 stycznia 1881 przedsiębiorstwo swe wykonywać poczęła, że siedzibę swą ma w Szczakowej, tudzież, że do zastępowania tej spółki tylko Józef Blumenfeld jest upoważnionym, który takową podpisywać będzie.

„J Blumenfeld et Compagnie"

Kraków dnia 26 sierpnia 1881.

(6463 3—3 **Obwieszczenie.**

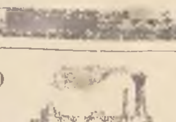
L 10093. Siedziba urzędowa c. k. galic Dyrekcyi lasów i domen została w moc najwyższego postanowienia z dnia 23go lipca 1881 do Lwowa przeniesioną, gdzie czynność urzędową w dniu 1 października 1881 rozpoczyna; wszystkie korespondencye lub inne przesyłki dla tej c. k. władzy przeznaczone należy przeto od powyższego terminu począwszy do Lwowa adresować.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 8 września 1881

Doniesienia prywatne.

L. 19122 Towarzystwo C. k. uprzyw. (6669 1—2)



kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

Następujące materyały sprzedane będą za ofertami mianowicie:

22000	metrycznych	centnarów	zużytych szyn żelaznych,
6400	„	„	starego żelaziwa i stali,
160	„	„	starej miedzi, mosiądzu aliażu i ołowiu.

Oferty opieczętowane i zaopatrzone w napis „Oferta na zakupno zużytych materyałów" winny być wniesione najdalej do 1 października b. r. godziny 11tej przed południem do głównego zarządu w Wiedniu (Elisabethgasse Nr. 9) komitetu zarządzającego w Bukareszcie, lub do Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo Jassach 5% wadyum zaś należy złożyć osobno w kasie wyż wymienionych miejsc.

Szczegółowe wykazy, jakoteż bliższe warunki sprzedaży mogą być przejrzane w biurach zarządów materyałów w Wiedniu, Bukareszcie we Lwowie i Jassach.

Lwów w wrześniu 1881.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki [illegible] Schlöglmühl

M9?-